

Jarosław Zawadzki

Archiwum Główne Akt Dawnych

## **Uwagi o wpływie sukcesji dokumentów na strukturę archiwów prywatnych w okresie przedrozbiorowym<sup>1</sup>**

### **Streszczenie**

Artykuł ma na celu przedstawienie sukcesji archiwalnej w zespołach archiwalnych prywatnej, szlacheckiej, a przede wszystkim magnackiej proveniencji. W wyniku różnorodnych procesów sukcesyjnych do tych archiwów trafiały akta osób i rodzin, zarówno spokrewnionych lub spowinowaconych oraz innych. Archiwa, w całości lub części, zmieniały właścicieli, przede wszystkim w wyniku dziedziczenia, zmiany właścicieli majątków, kolekcjonerstwa, bezprawnego zagarnięcia. Archiwalia przejmowano także w wyniku opieki sprawowanej nad wdowami, sierotami, majątkami lub samymi archiwami. Sukcesja obejmowała zarówno akta prywatne (w większości), jak i publiczne.

W pierwszej części artykułu, skierowanej przede wszystkim do czytelników niezajmujących się zawodowo archiwami prywatnymi, przedstawiona jest ich ogólna charakterystyka uwzględniająca zmiany zachodzące wraz z upływającym czasem. W drugiej, zasadniczej części przedstawiono znane autorowi drogi sukcesji wsparte przykładami źródłowymi.

Praca oparta jest przede wszystkim na archiwach prywatnych przechowywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, w tym przede wszystkim na Archiwum tzw. Warszawskim Radziwiłłów oraz na literaturze przedmiotu.

### **Abstract**

The aim of this article is to present archival succession in archival collections of private, noble, and, above all, magnate provenance. As a result of various succession processes, files of individuals and families, both related and affinal,

---

<sup>1</sup> Artykuł jest rozszerzoną wersją referatu wygłoszonego na I Seminarium Archiwistów Rodziny 18 maja 2023 r. w Warszawie.

as well as the others, were transferred to these archives. Archives, in whole or, more often, in part, changed owners primarily as a result of inheritance, change of property owners, collecting, and unlawful seizure. Archives were also taken over as a result of care provided to widows, orphans, estates or the archives themselves. The succession included both private (mostly) and public records. The first part of the article, addressed primarily to readers who are not professionally involved in private archives, presents their general characteristics, taking into account the changes occurring over time. The second, main part presents succession paths known to the author and supported by source examples. The work is based above all on private archives kept at the Central Archives of Historical Records in Warsaw, including primarily the so-called Warsaw Radziwiłł Archive and on source literature.

**Słowa kluczowe:** archiwum magnackie, archiwum rodzinne, archiwum szlacheckie, dokument, rodzina szlachecka, Rzeczpospolita Obojga Narodów, sukcesja archiwalna

**Keywords:** magnate archive, family archive, nobility archive, document, noble family, The Polish-Lithuanian Commonwealth, archival succession



Sukcesja dokumentów była jednym z decydujących czynników wpływających na strukturę archiwów prywatnych w okresie przedrozbiorowym<sup>2</sup>. Mogła

---

<sup>2</sup> Problematykę tę przedstawił w cennej monografii Krzysztof Syta, *Archiwa magnackie w XVIII wieku. Studium kultury kancelaryjno-archiwalnej*, Toruń 2010. Autor dostrzega wagę sukcesji w tworzeniu archiwów prywatnych i jej różnorodne przyczyny, szczególnie w okresie staropolskim; tamże, s. 44, 111–117. Podstawowym jednak obiektem jego zainteresowania było zjawisko, które słusznie nazwał pierwotnym lub wstępnym etapem archiwizacji; tamże, s. 43. Z tego powodu wydaje się, że właściwie będzie odrębne przedstawienie tego zagadnienia. Także autorzy podręcznika archiwistyki dostrzegli zjawisko długiego trwania niektórych archiwów prywatnych (przede wszystkim magnackiego pochodzenia), co skutkowało przejmowaniem spuścizn innych rodzin; H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 239. Artykuł nie ma ambicji całościowego przedstawienia tej problematyki, lecz ma raczej zwrócić uwagę na jej różnorodne aspekty i konsekwencje dla obecnej struktury archiwów magnackich. We wstępie, skierowanym przede wszystkim do czytelnika niemającego dotąd większego kontaktu z prywatnymi archiwami okresu nowożytnego, zawarte zostało bardzo ogólne omówienie przemian, jakie w tych archiwach zachodziły. Praca oparta jest przede wszystkim na doświadczeniach zawodowych autora. Wynikiem tego jest nad-reprezentacja odniesień źródłowych do akt przechowywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (dalej AGAD). Wydaje się jednak, że mnożenie przykładów nie wprowadziłoby zmian do przeprowadzonego wywodu. Z tego względu oraz na fakt i tak już znacznego rozmiaru artykułu, świadomie ograniczono ilość cytatów

ona obejmować całość, częściej jednak fragment archiwum. Jej obiektem były akta dotyczące działalności majątkowej i gospodarczej poprzednich właścicieli akt, ich dokumenty osobiste, jak i te o charakterze publicznym. Zjawisko to najłatwiej można obserwować na przykładzie archiwów magnackich. Wynika to z ich, z reguły, w stosunku do archiwów mniej zamożnej szlachty, dłuższego trwania, lepszej organizacji i lepszych warunków przechowywania. One też były przede wszystkim obiektem zainteresowania archiwistów w latach 40. XX w., gdy w wyniku zmian politycznych przejmowano je do archiwów państwowych<sup>3</sup>. W efekcie tych wszystkich czynników są one, mimo ogromnych strat, i tak, proporcjonalnie, stosunkowo najlepiej zachowanymi archiwami prywatnej proveniencji. Dodatkowym czynnikiem umożliwiającym nam poznawanie dziejów tych archiwów jest względnie wczesne i w miarę częste występowanie sumariuszy archiwalnych. Każdy przykład sukcesji przedstawiony w publikacji będzie ilustrowany przykładami ze współcześnie istniejących zespołów lub zbiorów archiwalnych. W tym celu wykorzystano przede wszystkim przykłady z archiwów radziwiłowskich<sup>4</sup>, którym poświęcić należy kilka słów. W chwili obecnej najważniejsze z nich przechowywane są w AGAD<sup>5</sup>, w Narodowym

źródłowych i z literatury naukowej. W cytowanych dziełach znaleźć można kolejne odniesienia zarówno do źródeł, jak i literatury.

<sup>3</sup> W przełomowych latach 1944–1946, gdy przejęto archiwa prywatnej proveniencji do archiwów państwowych, te ostatnie dysponowały bardzo ograniczonymi możliwościami materialnymi (transport, budynki, pracownicy). W efekcie zabezpieczono tylko te, które uważano za najcenniejsze. Najczęstszym powodem przejmowania akt było przeprowadzenie reformy rolnej, tym samym niewielkie archiwa drobniejszej własności ziemskiej oraz te przechowywane w miastach (jeżeli nie zostały uznane za cenne historycznie) ulegały zniszczeniu, rozproszeniu lub, w nielicznych przypadkach, pozostawały w rękach dotychczasowych właścicieli. Część z nich, w późniejszych latach, weszła różną drogą do zasobu archiwów państwowych. Trzeba jednak pamiętać, że pierwotnie na każde archiwum wielkiej własności ziemskiej przypadają setki tych pomniejszych.

<sup>4</sup> W 1994 r. w Nieborowie odbyła się sesja poświęcona archiwaliom radziwiłowskim. Wygłoszone referaty opublikowane zostały w „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 7, Warszawa 1997.

<sup>5</sup> Tutaj znajduje się najważniejsze historyczne archiwum tej rodziny, pierwotnie przechowywane w Nieświeżu, noszące dzisiaj nazwę Archiwum Warszawskie Radziwiłów (nr zespołu 354), a także utworzone przez inne linie tej rodziny Archiwum Radziwiłów z Nieborowa (nr zespołu 355) oraz Archiwum Radziwiłów z Połoneczki (nr zespołu 356). Także w innych zespołach lub zbiorach znajdują się tu pewne ilości akt poradziwiłowskich. Wspomnę tylko dla przykładu Zbiór Materiałów Różnej Proveniencji oraz Akta Osób i Rodzin. Podstawowa literatura: T. Zielińska, *Archiwa Radziwiłów i ich twórcy*, „Archeion”, t. 66, 1978, s. 105–129; też, *Archiwa różnych linii rodu Radziwiłów w polskich zbiorach publicznych*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 7, 1997, s. 107–113; R. Jankowski, *Burzliwe losy Archiwum Radziwiłów z Nieświeża od XV w. do 1838 r.*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 11, 2000, s. 35–68; tenże, *Archiwum Radziwiłów z Nieświeża od 1838 r. do XX w.*, „Miscellanea Historico-Archivistica” t. 13, 2002, s. 131–168; tenże, *Archiwum Radziwiłów w Białej około 1736 roku*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 23, 2016, s. 207–224.

Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku<sup>6</sup> oraz w Wilnie<sup>7</sup>. Fragmenty tego archiwum przechowywane są także w innych archiwach państwowych<sup>8</sup>, bibliotekach<sup>9</sup> oraz w kolekcjach prywatnych<sup>10</sup>. Obecny stan radziwiłłowskiego archiwum (traktowanego jako całość) jest wynikiem długotrwałych zmian zachodzących w czasach właścicieli prywatnych oraz tych spowodowanych rezultatami II wojny światowej i pracami porządkowymi dokonаныmi po jej zakończeniu przez nowych (przeważnie instytucjonalnych) właścicieli.

Zadaniem archiwów szlacheckich, zwanych dawniej podworskimi, było gromadzenie akt niezbędnych do funkcjonowania rodziny szlacheckiej<sup>11</sup>. Przechowywano je zarówno w głównych siedzibach właścicieli, jak i w centrach kluczy majątkowych. Wybrane dokumenty stale lub czasowo towarzyszyły właścicielowi podczas podróży<sup>12</sup>. Tradycyjnie dzielimy je na majątkowo-prawne, administracyjno-gospodarcze, osobiste i publiczne, w tym wojskowe. Część akt (jak korespondencja<sup>13</sup>, sylwy i inne) nie była przechowywana

<sup>6</sup> Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі ў Мінску (dalej: НГАБ), ф. 694, Радзівиллы, князья (Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku, fond 694, Książęta Radziwiłłowie), Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі. Путеводитель по фондам, Минск, 2022, s. 540–543.

<sup>7</sup> Lietuvos valstybes istorijos archyvas (Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne), dalej LVIA, F. 1280 (Radziwiłłów) i F. 459 (Komisja do spraw zbadania długów radziwiłłowskich).

<sup>8</sup> Tu wspomnieć należy o Archiwum dóbr Przygodzice, przechowywanym w Archiwum Państwowym w Poznaniu (numer zespołu 595) oraz o fragmencie archiwum Wittgensteinów dotyczącym dóbr radziwiłłowskich pozostających przez jakiś czas w rękach przedstawicieli tej rodziny, a obecnie znajdującym się w Bundesarchiv in Koblenz, T. Zielińska, *Dziewiętnastowieczny epilog sprawy dóbr neuburskich niegdyś fortuny Radziwiłłów birżańskich*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, t. 5, 1999, s. 85–102.

<sup>9</sup> Biblioteka Kórnicka PAN w Kórniku, Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, Biblioteka XX Czartoryskich w Krakowie, Biblioteka Narodowa w Warszawie i inne drobniejsze, *Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce*, t. 1, opracowała D. Kamolowa przy współudziale T. Sieniateckiej, Warszawa 2003, s. 91, 134, 154, 165, 361, 367, tamże, t. 2, *Indeksy*, s. 178.

<sup>10</sup> Przykładowo interesujące archiwalia poradziwiłłowskie posiadał w swej kolekcji Andrzej Niewodniczański.

<sup>11</sup> T. Zielińska, *Archiwalia prywatne (pojęcie, zakres gromadzenia, metody opracowania)*, „Archeion”, t. 56, 1971, s. 71–88.

<sup>12</sup> НГАБ, ф. 694, оп. 4 nr 5792 na kartach 57–66 znajduje się rejestr dosyć różnorodnych dokumentów, które zwykle woził ze sobą Krzysztof Radziwiłł (zm. 1640), ostateczny wojewoda wileński i hetman wielki litewski. Nieustanne wędrowki tego magnata sprawiły, że Urszula Augustyniak uznała jego tryb życia za na poły nomadyczny, też *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy Patronatu*, Warszawa 2001.

<sup>13</sup> Dotyczyło to zarówno listów od osób prywatnych, jak i pełniących funkcje publiczne, w tym monarchów, episkopatu, wysokich urzędników państwowych, korespondencji prywatnej, jak i o znaczeniu publicznym. Stosunkowo późno zaczęto korespondencję o charakterze administracyjno-gospodarczym trzymać razem z analogicznymi aktami. Trzeba też zaznaczyć, że długo korespondencja mogła mieć

razem z innymi archiwaliami, ale oddzielnie, często w bibliotekach, jeśli takie istniały. Procentowy udział poszczególnych typów dokumentacji w obrębie danego archiwum zmieniał się w czasie. Początkowo przeważały akta majątkowo-prawne, stopniowo rosła rola akt osobistych, korespondencji, akt o charakterze publicznym, a przede wszystkim administracyjno-gospodarczym. Te ostatnie już w XVIII w. zdobyły przewagę ilościową, żeby w wiekach następnych całkowicie dominować. Zmianie ulegała także, przynajmniej częściowo, forma zewnętrzna archiwaliów<sup>14</sup>, szybko rosła rola poszytów, później także skoroszytów, itp. Wydawano pierwsze instrukcje kancelaryjne. Gromadzonym aktom administracyjno-gospodarczym nadawano układ zgodny ze strukturą zarządu majątkiem i często separowano je od archiwów historycznych i osobistych. W stosunkowo nielicznych przypadkach archiwa historyczne wraz z bibliotekami, a często także z innymi zbiorami zaczynały pełnić funkcje publiczne<sup>15</sup>. Bywały także obiektem darowizn<sup>16</sup> lub sprzedaży, gdyż ich

charakter mieszany. W jednym liście często przekazywano informacje osobiste, administracyjne, jak i publiczne.

<sup>14</sup> Stan fizyczny dokumentów w archiwach prywatnych już wcześniej podlegał pewnym zmianom. Nierzadkim procederem było w XVII–XIX w. oprawianie akt luźnych i nadawanie im postaci ksiąg. Podczas zmian wprowadzanych w drugiej połowie XIX i w XX w. część z nich rozpruwano, przywracając aktom pierwotną formę. Do dzisiaj świadczą o tym ślady po kleju lub dziury po przesyściach. Podobnie postępowano w archiwum radziwiłowskim, przede wszystkim z korespondencją. Do dzisiaj zachowała się taka księga utworzona z listów Zygmunta III, króla polskiego (AGAD, AR dz. III nr 2a) oraz dwa oprawne tomy zawierające głównie listy (AGAD, AR dz. V nry 19181 i 19182). W HIAB w drugiej połowie XX w. nadano taką formę ogromnej większości akt radziwiłowskich. Liczne, podobne przykłady znane są z innych archiwów. Tylko wspomnijmy, że dopiero w drugiej połowie XIX w. w Krzeszowicach u Potockich nadano materiałem Sejmu Wielkiego, w tym Konstytucji 3 maja, znaną dzisiaj formę ksiąg. Dotąd były to akta luźne przechowywane w oddzielnej skrzyni ozdobionej haftowanymi srebrną nicią przedstawieniami herbów Polski i Litwy, AGAD, Archiwum Publiczne Potockich (nr zespołu 335), nr 100, t. 1–3. AGAD, Zbiór obwołów historycznych, 1.

<sup>15</sup> Patrz niżej.

<sup>16</sup> W wyniku zapisu rodzinnego archiwalia, dzisiaj znane jako Archiwum Publiczne Potockich, trafiły w ręce Potockich z Krzeszowic (obecnie AGAD). Ciekawego przykłądu dostarczają wędrowki archiwaliów związane prawdopodobnie z małżeństwem Eufemii, córki Fryderyka Wilhelma i Matyldy z księżniczki Clary i Aldringen Radziwiłłów z Michałem Ryszczewskim. Zapewne to ona wniosła do nowego małżeństwa pewną ilość akt ze swego archiwum rodzinnego. O ich składzie informuje nas „Spis dyplomatów znajdujących się w archiwum Krzyckim”. Krzyck w Wielkopolsce był majątkiem należącym do wspomnianej pary. Ze spisu tego wycięto 27 pierwszych kart. Pierwotnie obejmował on 5 tomów oprawnych, w których wszyto, luźne pierwotnie, dokumenty z XVI–XVIII w. Miały one bardzo różnorodny charakter, obejmując akta publiczne, w tym cenne turcika, akta-rodzinno-majątkowe i korespondencję. Trudno powiedzieć, kiedy (na pewno po 1900 r.) i z jakiego powodu akta te wróciły, przynajmniej częściowo, do Radziwiłłów (dawne tomy III i IV to obecnie AGAD, AR dz. V nry 19181 i 19182) wraz z fragmentem osobistego archiwum rodzinnego, w tym aktami osobistymi Michała Ryszczewskiego z lat 1618–1900 (AGAD, AR dz. X nry 1134–1143). Nie wiemy, czy

wartość praktyczna szybko malała. Bywało, że zapaleni kolekcjonerzy wyłączali spośród swych rodzinnych archiwaliów te, które ich interesowały i wraz z nabytkami tworzyli z nich odrębne zbiory<sup>17</sup>. Czasami aktami historycznymi wymieniano się<sup>18</sup>. Jak więc widzimy, archiwa rodzinno-majątkowe wielkiej własności ziemskiej zapewne nigdy nie stanowiły jednej zwartej całości, ale ich poszczególne części składowe pełniły różne funkcje, przechowywane były w różnych miejscach i w różny sposób były traktowane.

Już przynajmniej od XVII w. starano się porządkować większe archiwa prywatne. Aktom nadawano układ umożliwiający łatwe z nich korzystanie. Dzielono je przeważnie według przynależności do poszczególnych kompleksów majątkowych, często wyodrębniano także akta finansowe oraz procesowe i publiczne, tym ostatnim z reguły poświęcano jednak niewiele uwagi<sup>19</sup>. W obrębie poszczególnych części akta dzielone były na wiązki (fascykuły). Stąd mówi się o fascykułowym układzie archiwów prywatnych, funkcjonującym przynajmniej do początków XIX w. Za pomoce ewidencyjne służyły sumariusze dokumentów, dzisiaj będące podstawowym źródłem do badań nad archiwami historycznymi<sup>20</sup>.

---

Eufemia zabrała te dokumenty jako pamiątkę po rodzinie, co wydaje się mało prawdopodobne, ponieważ akt radziwiłowski jest tam bardzo niewiele, czy z innego powodu. Możliwe, że miały one dodać waloru dawności nowej siedzibie Rzyszczewskich, gdyż Krzyck był majątkiem przez nich nowo nabytym. Dodajmy, że w ręce Radziwiłłów trafiły także (zapewne tą samą drogą) pergaminy z kolekcji Leona Rzyszczewskiego, znanego wydawcy źródeł średniowiecznych, ojca Michała. Z pewnością dotyczy to dokumentów z lat 1190–1347 oznaczonych na odwrociach inicjałami L.R., a w sześciu wypadkach także informacjami o wydaniu ich przez Rzyszczewskiego. Dawne Archiwum Radziwiłłów dz. I, nry 2–14, 16, 17, 19, obecnie AGAD, Zbiór Dokumentów pergaminowych nry 7213–7224, 7226, 7227, 7229.

<sup>17</sup> Tak postąpiła Anna Branicka ze zbiorami Wilanowskimi, dzisiaj, AGAD, Zbiór Anny z Potockich Ksawerowej Branickiej (nr zespołu 338) oraz Adam i Beata Braniccy, tamże, Zbiór Adama i Beaty Branickich (nr zespołu 339).

<sup>18</sup> Takiej zamiany dokonali Radziwiłłowie z Czartoryskimi, przejmując listy odnoszące się do własnej rodziny w zamian za czartorysjana. Stąd obecność w AGAD, AR dz. V listów z charakterystycznymi pieczętkami własnościowymi archiwum ksiąząt Czartoryskich.

<sup>19</sup> Opisy akt publicznych w sumariuszach bywały często zadziwiająco enigmatyczne, co nie świadczy jednak o tym, że nie miały one dla właścicieli wielkiej wagi, a raczej, że wczesne sumariusze sporządzano przede wszystkim dla ułatwienia posługiwania się dokumentami w celach majątkowych, w tym przede wszystkim procesowych.

<sup>20</sup> Dla badań nad historią archiwów radziwiłłowskich podstawowe znaczenie mają sumariusze dokumentów przechowywane dzisiaj w AR w działach XXVII i XXXV (Rękopisy biblioteczne), a także w różnych działach НГАБ. Także jednak w innych działach AR przechowywane są, z reguły mniejsze, lecz także cenne sumariusze dokumentów (przede wszystkim AR dz. X i XXIII). Problematyce sumariuszy archiwalnych wiele miejsca poświęcił Krzysztof Syta, tenże, dz. cyt., s. 188–213.



Jak już wspomniano, w XIX w. większe archiwa prywatne zaczęto przekształcać. Zdarzało się, że oddzielano część historyczną archiwów od akt gromadzonych na potrzeby bieżącej działalności. Aktom historycznym nadawano nowy układ<sup>21</sup>. Bywało, że oddzielnie prezentowano dokumenty najważniejsze lub najbardziej prestiżowe<sup>22</sup>. Dotyczy to także radziwiłowskiego Nieświeża, gdzie całość akt zdecydowano się podzielić na 34 działy, kierując się przy tym bardzo zróżnicowanymi kryteriami: proveniencyjnymi, rzeczowymi czy formalnymi<sup>23</sup>. Dzisiaj 28 z nich przechowywanych jest w AGAD, gdzie działowi „Rękopisy biblioteczne”, nadano numer XXXV<sup>24</sup>. Siedem działów pozostało w Mińsku, gdzie nadano im nowy układ, dzieląc je na 16 części (opisów)<sup>25</sup>.

Także jeszcze w Nieświeżu utworzono dział „Dokumenty domów obcych”, nadając mu numer X. Zgromadzono w nim archiwalia innych („obcych”) niż Radziwiłowie rodzin: Flemingów, Kamińskich, Kiszaków, Przebendowskich, Sapiehów, Sobieskich, Wiśniowieckich, Wołowiczów i innych przejętych na interesującej nas tu zasadzie sukcesji<sup>26</sup>. Jednocześnie jednak znaczną część akt tych rodzin umieszczono (lub zostawiono, gdyż niektóre późniejsze działy faktycznie już wcześniej zostały wyodrębnione) w innych działach Archiwum Radziwiłłów<sup>27</sup>.

W okresie przedrozbiorowym archiwa traktowane były przede wszystkim jako część majątku ruchomego i podlegały takim samym regulacjom prawnym, jak inne ruchomości. Dotyczyło to szczególnie dokumentów

---

<sup>21</sup> Przykładowo tak postąpili Krasińscy, Potoccy w Wilanowie, co kontynuowali następnymi właścicielami majątku, Branicy, a także Zamoyscy.

<sup>22</sup> Przykładowo w Łańcucie w specjalnych gablotach demonstrowano cenniejsze dokumenty pergaminowe.

<sup>23</sup> Działy te nie objęły szybko narastających dokumentów administracyjno-gospodarczych, przechowywanych w Warszawie, Nieświeżu i w innych ważniejszych ośrodkach majątkowych.

<sup>24</sup> Podstawowe dane o współczesnej strukturze AR zawierają opisy autorstwa Rafała Jankowskiego, *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie archiwalnym*, red. D. Lewandowska, Warszawa 2008, s. 632–654. Tenże poświęcił oddzielny artykuł wspomnianemu działowi XXXV, *Rękopisy biblioteczne w Archiwum Warszawskim Radziwiłłów*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 25, 2018, s. 191–220.

<sup>25</sup> Przy czym dołączono do nich także, przynajmniej część, najnowszych akt administracyjno-gospodarczych niewchodzących pierwotnie w skład wspomnianych 34 działów. Nie zaznaczono jednak ich odrębnej proveniencji, co dzisiaj faktycznie uniemożliwia pełną rekonstrukcję historycznego archiwum sprzed 1939 r.

<sup>26</sup> J. Zawadzki, *Archiwalia różnych rodów przechowywane w Archiwum Warszawskim Radziwiłłów*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 7, 1997, s. 127–133; tenże, *Papiery Połubińskich i ich dóbr, przechowywane w Archiwum Warszawskim Radziwiłłów*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 9, 1998, s. 13–32.

<sup>27</sup> Przede wszystkim AR dz. I, II, III, V, XXIII, XXV, XXVI.

odnoszących się do dóbr<sup>28</sup>. W sytuacji, gdy obowiązujące prawo nakazywało równy podział majątku ziemskiego pomiędzy wszystkich męskich potomków, a znaczne uprawnienia w tym zakresie posiadały także kobiety (choć często spłacane)<sup>29</sup>, normą były częste zmiany właścicieli dóbr ziemskich. Jednocześnie obowiązywała zasada dzielenia archiwów pomiędzy wszystkich nowych właścicieli dóbr. W związku z tym, akta dotyczące poszczególnych majątków przejmowane były przez ich nowych właścicieli. Pozostawały jednak dokumenty, których w ten sposób podzielić się nie dało. Były to choćby nominacje na urzędy, testamenty i inne dotyczące całości majątku, akta osobiste i publiczne oraz te, które znalazły się w danym archiwum bez związku z konkretnymi dobrami. Nie obowiązywały żadne normy, które by regulowały ten problem<sup>30</sup>. Zapewne czasami decydowano o tym, kto ma je przejąć jeszcze za życia rodziców, możliwe że w innych przypadkach trafiały

<sup>28</sup> Porównaj celne uwagi na ten temat Wiesława Nowosada, tenże *Archiwa szlachty Prus Królewskich*, Toruń 2005, s. 83 i 131–133.

<sup>29</sup> W obu częściach Rzeczypospolitej posługiwano się przejętą z prawa litewskiego zasadą „czwarcizny”. Zgodnie z nią część majątku przypadającego na córki nie mogła być mniejsza od czwartej części. Gdy istniała taka możliwość, starano się córki/siostry spłacać, chroniąc tym samym majątek ziemski przed uszczupleniem. Gdy jednak po rodzicach pozostały tylko córki, to dziedziczyły całość dóbr ziemskich. W sytuacji, gdy wydajacemu za mąż córki czy siostry bardziej zależało na małżeństwie z osobą wyżej postawioną w hierarchii społecznej, cedowano na córki znaczne nawet nieruchomości. Żeby pozostać w kręgu radziwiłłowskim, wspomnijmy o ślubie Anny Kiszczanki, przedstawicielki rodziny przechodzącej znaczny kryzys, z Krzysztofem Radziwiłłem. W efekcie zawartej umowy wniosła ona do nowej rodzinie Kiejdany, Lubcz, Ostupy. Kiszczowie zrezygnowali także na rzecz nowych małżonków z dóbr podlaskich z Węgrowem i Sokołowem (J. Zawadzki, *Stanisław Kiszka, wojewodzie witebski. Losy głuchoniemego magnata*, [w:] *Świat pogranicza*, red. M. Nagielski, A. Rachuba, S. Górczyński, Warszawa 2003, s. 121–136). Zdarzało się także, że nie zdołano zgromadzić odpowiedniego posagu i wtedy także to ziemia przechodziła wraz z córką (za pośrednictwem jej dzieci!) na drugą rodzinę. Dla nas ważne jest, że sytuacje, w której kobiety dziedziczyły dobra ziemskie, nie należały bynajmniej do rzadkości. Literatura przedmiotu jest bardzo obszerna, przykładowo tylko podam kilka nowszych publikacji: M. Mikuła, *Zakres przedmiotowy spadkobrania testamentowego w Statutach Litewskich*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, t. 3, 2011, s. 131–143, A. Penkała, *Panięskie ochędóstwo. Kwestie posagowe i wienne w małżeństwach szlachty województwa krakowskiego w czasach saskich*, Kraków 2016, W. Zielecka, *Sprawy spadkowe między najbliższymi krewnymi w sądach i księgach sądowych Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Praktyka życia publicznego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVI–XVIII wieku*, red. U. Augustyniak, A.B. Zakrzewski, Warszawa 2010, s. 133–142; T. Zielińska, *Rozważania nad kwestią wyposażenia szlachcianek w Wielkim Księstwie Litewskim w XVIII stuleciu*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 96, 1989, nr 1–2, s. 93–109. *O specyfice prawnej Prus Królewskich*, W. Nowosad, dz. cyt.

<sup>30</sup> Wyjątkiem były nieliczne ordynacje, w których obowiązywał określony sposób dziedziczenia całości majątku ordynackiego wraz z należącym do niego archiwum. T. Zielińska, *Fideikomis, Majorat, Ordynacje rodowe, Podworskie archiwa*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 r.*, t. 1 i 2, Warszawa 1981.



do najstarszego (co jednak, podkreślmy, w żadnym wypadku nie wynikało z systemu prawnego), a czasami przejmował je ten, który był tym najbardziej zainteresowany. Bywało, że takie akta, w tym nawet ważne z punktu widzenia rodziny i państwa, pozostawały przez wiele lat bez rozstrzygnięcia praw własności<sup>31</sup>. Dokumenty zbywano także w wyniku cesji majątków ziemskich. Nabywcy dóbr ziemskich pilnowali przejmowania wraz z nimi także dotyczących ich archiwaliów. Nieraz zaznaczano żądanie przekazania ich w aktach kupna–sprzedaży. Gdy sprzedawca zwlekał z tym, sprawy takie nierzadko kończyły się procesami<sup>32</sup>. Zdarzało się, że akta dotyczące poszczególnych dóbr przechowywane były zarówno na miejscu, jak i w głównym archiwum rodziny właścicieli (jeśli takie istniało). Wtedy żądano przekazania także dokumentów z tego ostatniego. W sytuacji zniszczenia archiwum, nowi właściciele zwracali się do poprzedników z prośbą o wyszukanie i przekazanie im zamienników utraconych akt<sup>33</sup>. Możliwe to było dzięki obowiązkowi

---

<sup>31</sup> Tak było po śmierci Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” (zm. 1603 r.), wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego, gdy część jego archiwum, w tym niektóre akta publiczne i osobiste, a także inne, nie zostały prawdopodobnie nigdy podzielone. Przechowywano je w pałacu w Wilnie, gdzie zapewne w ogromnej większości uległy zniszczeniu podczas moskiewskiego najazdu w drugiej połowie XVII w., J. Zawadzki, *Sumariusz dokumentów Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” z 1604 r. jako źródło do dziejów rodziny i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 25, 2018, s. 221–246.

<sup>32</sup> O znaczeniu przypisywanym aktom własnościowym świadczą licznie zachowane dokumenty dotyczące ich przekazywania lub procesów o nie, w przypadku gdy cedujący dobra ziemskie nie chciał ich wydać. Przy okazji takich transakcji, zarówno spornych, jak i bezspornych, sporządzano sumariusze przekazywanych dokumentów będące często najstarszymi świadectwami zawartości ówczesnych archiwów majątkowo-rodzinnych. Tytułem przykładu wymienię tu sumariusz dokumentów dóbr Możejków w powiecie lidzkim z 1627 r. przekazanych przez Konstantego i Zofię z Sapiehów Połubińskich Jarosławowi i Annie z Sapiehów Szemetom (Szemiotom) przy okazji podziału wspomnianych dóbr, AGAD, AR dz. X nr 91, sumariusze dokumentów do dóbr Gojciniszki w pow. lidzkim sporządzone przy okazji sprzedaży ich przez Aleksandra Hilarego Połubińskiego Jerzemu Tyzenhauzowi, miecznikowi litewskiemu, AGAD, AR dz. X nr 228, rejestr dokumentów do majątku Kosiny w pow. wileńskim sporządzony przy przekazywaniu ich po zakupie Kosin przez Aleksandra Hilarego Połubińskiego od Tomasza Karola Łowienieckiego, AGAD, AR dz. X nr 243, czy analogiczny rejestr sporządzony przy wykupie przez tegoż Połubińskiego z zastawu części wsi należących do starostwa bobrujskiego, AGAD, AR dz. X nr 299. Po gwałtownym sporze Stanisława Stanisławowicza Kiszki, wojewodzica witebskiego z wdową po jego bracie, Elżbietą z Ostrogskich Janową Kiszczyną i zawarciu ugody Elżbieta zobowiązała się do wydania adwersarzowi wszystkich dokumentów dotyczących przekazanych mu dóbr. Świadectwem wykonania umowy są sumariusze dokumentów dołączane do pokwitowań na ich odbiór, AGAD, AR dz. X nry 435, 441, 536, tamże dz. XXIII, t. 54, plik 10, t. 84 plik 3. Także K. Syta, dz. cyt., s. 112–117.

<sup>33</sup> Znamiennego przykładu dostarcza tu archiwum podwileńskich dóbr Bujwidyżki. Od XVI w. były one własnością nieświeskiej linii Radziwiłłów i funkcjonalnie związane były z wileńską kamienicą tej rodziny, zwaną „Kardynalia”. W 1806 r. wykupił je Antoni Łappa. W wyniku działań wojennych w 1812 r. archiwum tych dóbr

wpisywania dokumentów majątkowo-oprawnych do akt sądowych, z których następnie dokonywano poświadczonych wypisów urzędowych. To właśnie one były używane w czasie czynności sądowych. Przy sprzedaży majątków nie musiano wyzbywać się wszystkich oryginałów i ich kopii. Znamy również przypadki rabowania dokumentów wraz z innymi ruchomościami<sup>34</sup>.

Czasami wchodziło w posiadanie obcych proweniencyjnie archiwaliów przy okazji sprawowania opieki nad wdowami, osieroconymi dziećmi, majątkami lub samymi archiwami. Przejmowano, przynajmniej częściowo, akta długoletnich sług, szczególnie tych o większych kompetencjach (zarządców majątków, plenipotentów prawnych<sup>35</sup>). Bywało także, że zagarniano je bezprawnie, w wyniku fałszerstw lub wymuszenia.

Dosyć wcześnie zaczęto także gromadzić akta dotyczące historii rodziny lub państwa (całej Rzeczypospolitej lub jednej z jej części składowych: Królestwa Polskiego lub Wielkiego Księstwa Litewskiego). Zjawisko to nabrało szczególnego znaczenia po upadku Rzeczypospolitej, przybierając w niektórych przypadkach formę kolekcjonerstwa o wyraźnym podłożu patriotycznym. Odrębnym zagadnieniem jest przejmowanie archiwów urzędowych

---

uległo zniszczeniu. Łappa zażądał od sukcesorów Dominika Radziwiłła przekazania dokumentów dotyczących tych dóbr. W 1816 r. faktycznie je otrzymał. Jak widzimy, pierwotnie przejął archiwalia zgromadzone w samych Bujwidyszkach, jednak po ich zniszczeniu przeszukano centralne archiwum Radziwiłłowskie i przekazano mu wszystkie akta dotyczące tego majątku. Dzisiaj w archiwum Radziwiłłów nie ma śladu po tej wielowiekowej własności. Przekazano nowemu właścicielowi nawet oryginalny akt darowizny tych dóbr przez niezwykle cenionego w tradycji rodzinnej kardynała Jerzego Radziwiłła, biskupa krakowskiego (aż do XX w. jedyne Litwina obdarzonego tymi godnościami) Bujwidyszek bratankowi Janowi Albrychtowi Radziwiłłowi, AGAD, Zbiór Materiałów Różnej Proweniencji nry 1–29a.

<sup>34</sup> Przykładowo w 1604 i 1605 r. Jan Marcinowicz i Raina z Hołowniów Okuniowie oskarżyli sługę Janusza Radziwiłła, podczaszego litewskiego, o zagarnięcie, podczas zajazdu, ruchomości, gotówki i dokumentów, AGAD, AR dz. X nr 156.

<sup>35</sup> Krzysztof Radziwiłł II (zm. 1640), wojewoda wileński i hetman wielki litewski przejął korespondencję, a zapewne także inne, interesujące go akta, kilkudziesięciu (!) swych sług, AGAD, AR dz. IV nry 297–329. Podobnie postępowano w dobrach zółkiewskich Sobieskich, których zarząd trudno uznać za w pełni profesjonalny. Niemniej i tam przejmowano listy napływające do urzędników pańskich, obecnie przechowywane w AGAD, AR dz. V. K. Syta traktuje obecność archiwów sług i urzędników w archiwum magnackim jako pewnego rodzaju zakłócenie porządku. Wydaje się jednak, że przejmowanie ich w wielu przypadkach stanowiło element przemyślanej i konsekwentnej polityki. Przejmowano przede wszystkim dokumenty, które w obcych rękach mogłyby przysporzyć kłopotów dotychczasowym patronom, w tym także ich listy. Przejmowano też archiwa sług w sytuacji konfliktu, jak z kasjerem generalnym Gdalem Ickowiczem, T. Zielińska, *Kariera i upadek żydowskiego potentata w dobrach radziwiłłowskich w XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 98, 1991, z. 3, s. 33–49. Akta sług przejmowano także przy okazji rugowania ich z majątków ziemskich trzymanyh na prawie wojskowym, dzierżawnym, zastawnym lub innym, AGAD, AR dz. XIV, nr 258.

(np. hetmańskich), czasami wraz z papierami po poprzednikach piastujących te urzędy<sup>36</sup>.

Należy zwrócić uwagę, że papiery jednej rodziny mogły znaleźć się w innym archiwum różnymi, niezależnymi od siebie drogami (np. poprzez związki rodzinne oraz poprzez zakup dóbr).

Przy przejmowaniu majątków starano się pozyskiwać oryginalne dokumenty ich dotyczące. Zdarzało się jednak, że dotychczasowy właściciel przekazywał tylko kopie. Wydaje się, że taki zwyczaj stosował, przynajmniej czasami, Zygmunt August, który po alienacji dóbr na rzecz osób prywatnych zachowywał w przechowywanym w skarbcu archiwum oryginały dokumentów do nich służące<sup>37</sup>. Czasami postępowano tak również przy transakcjach prywatnych<sup>38</sup>.

W wyniku tych procesów w skład każdego większego archiwum rodzinnego wchodziły nie tylko akta związane z działalnością właścicieli i ich przodków, lecz także szeregu innych rodzin, nie zawsze nawet spokrewnionych lub spowinowaconych, a także fragmenty archiwów o charakterze publicznym.

Należy pamiętać, że przy różnych okazjach (z reguły związanych z kwestiami prawnymi) przeprowadzano kwerendy w aktach sądowych, metryce koronnej lub litewskiej, a także w innych archiwach publicznych lub prywatnych w celu pozyskania, w postaci kopii, dokumentów do konkretnych dóbr lub procesów. Dokumenty te, mimo że dotyczyć mogą innych rodzin, należy uznać za fragment archiwum tego, który taką kwerendę zamówił. Jeżeli odróżnienie kopii urzędowych nie następuje problem<sup>39</sup>, to określenie proveniencji kopii niewierzytelnych może być trudne lub niemożliwe.

---

<sup>36</sup> T. Ciesielski, *Pióra w służbie buławy. O kancelariach i archiwach hetmańskich w XVIII w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 80, 2018, z. 2, s. 213–247.

<sup>37</sup> J. Zawadzki, *Uwagi do genealogii i majątku Sudymentowiczów herbu Trąby (1434–1490)*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 30, 2023, s. 7–28.

<sup>38</sup> Przykładowo tak było, gdy Hrehory Sanguszko Koszyrski zamienił w 1598 r. swe dobra Owanta w powiecie wiłkomierskim z Krzysztofem Radziwiłłem, wojewodą wileńskim na jego dobra Połonę w województwie wołyńskim. W 1602 r. Koszyrski oświadczył, „że go doszły sprawy na Połonę”, AGAD, AR dz. XXXV Rękopisy biblioteczne, nr 160, s. 92–93. Faktycznie jednak duża część oryginalnych dokumentów pozostała w rękach Radziwiłłów. W sumariuszu wprost zaznaczono, że dobra, których dotyczą prezentowane dokumenty, przekazane zostały Sanguszce, zaznaczono jednak, że „nie wadzi ich chować dla czasu przyszłego i dla oczyszczenia Połonnej”, tamże s. 388–389. Do dzisiaj część z nich przechowywana jest w Archiwum Warszawskim Radziwiłłów, dz. X oraz w AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych (z dawnego AR dz. I). Jednocześnie jednak Radziwiłłowie przejęli całość archiwum owantskiego z oryginalnymi dokumentami sięgającymi 1436 r., AGAD, AR dz. XXXV Rękopisy biblioteczne, nr 160, s. 79–115.

<sup>39</sup> W wypisach z ksiąg sądowych lub z metryki koronnej lub litewskiej często zaznaczano dla tego ten wypis sporządzano.

W dalszej części artykułu postaram się przytoczyć przykłady dotyczące każdego sposobu zasygnalizowanego wyżej przechodzenia do nowego archiwum akt przedstawicieli innych rodzin.

Jak już wspomniałem, posługiwać się będę przede wszystkim przykładami z archiwów radziwiłowskich proweniencji nieświeskiej, dobrze rozpoznanych oraz stosunkowo nieźle zachowanych.

Nie ulega wątpliwości, że od samego początku formowania się wielkiej własności ziemskiej na Litwie, poważną rolę w tym procesie miało przejmowanie majątków w wyniku małżeństw i umów rodzinnych. Zjawisko to nabrało dodatkowego znaczenia w czasie wymierania w połowie XVI w. szeregu rodzin możnowładczych lub poszczególnych ich linii: Gasztołdów, Holszańskich, Iliniczów, Moniwidowiczów, Montygerdowiczów, Sudymontowiczów, Zabrzezińskich<sup>40</sup> czy innych, co przyspieszało proces koncentracji majątków w rękach nielicznych rodzin magnackich, w tym Radziwiłłów<sup>41</sup>. Wraz z majątkami w nowe ręce przechodziły także dotyczące ich dokumenty. Niestety, z okresu do lat 30. XVI w. zachowało się ich do naszych czasów niewiele. Mimo więc tego, że Radziwiłłowie przejęli w całości, lub w znacznym stopniu, dobra po Moniwidach, Montygerdowiczach i Sakowiczach, to niewiele możemy powiedzieć o pozyskanych przy tej okazji archiwaliach. Także odziedziczone, dzięki małżeństwu Mikołaja „Czarnego” Radziwiłła, wojewody wileńskiego i kanclerza wielkiego litewskiego (antecesorą nieświeskiej linii rodziny) z Elżbietą Szydłowiecką archiwum jej przodków uległo, najpóźniej do końca XVIII w., całkowitej prawie zagładzie<sup>42</sup>. W znacznym stopniu do dzisiaj zachowało się dopiero archiwum książąt Oelekowiczów Słuckich, przejęte dzięki małżeństwu Janusza Radziwiłła z birżańskiej linii z ostatnią przedstawicielką rodziny, Zofią<sup>43</sup>. Małżeństwo Krzysztofa II Radziwiłła z Anną córką Stanisława Kiszki, wojewodzica witebskiego, skutkowało między innymi przejęciem dóbr Kiejdany, Wołożyn czy Kojranowo wraz z należącymi do nich dokumentami<sup>44</sup>.

Z kolei Mikołaj Dominik Radziwiłł, ordynat klecki, kanclerz wielki litewski (zm. 1697), dzięki małżeństwu w 1672 r. z Anną Marianną Połubińską, córką Aleksandra Hilarego Połubińskiego, marszałka wielkiego litewskiego,

---

<sup>40</sup> Analogiczne zjawisko miało w tym czasie miejsce także w Królestwie Polskim, wydaje się jednak, że nie osiągnęło ono aż takich rozmiarów w tak krótkim czasie, jak na Litwie.

<sup>41</sup> M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów w XV do połowy XVI wieku*, Warszawa–Poznań, 1985.

<sup>42</sup> AGAD, Archiwum Radziwiłłów z Połoneczki.

<sup>43</sup> Obecnie przede wszystkim AR dz. XXIII, w mniejszym stopniu AR dz. X i inne.

<sup>44</sup> J. Zawadzki, *Stanisław Kiszka, wojewodzie witebski. Losy głuchoniemego magnata*, dz. cyt., s. 121–136, Warszawa 2003.

przejął po swym teściu połowę jego znacznej fortuny (Bystrzyca i Cimkowicze, w pow., nowogródzkim Jawor, Wiązowiec, Zdzieciół, Żukowszczyznę w pow. słonimskim, Gródek Ostrożycki i Sołomerecki w woj. mińskim, pałace i place w Grodnie, Nowogródku i Warszawie oraz inne), a przy tej okazji także znaczną część jego archiwum<sup>45</sup>. Spuścizna dokumentowa Połubińskich dobrze ilustruje losy archiwów przejmowanych przez Radziwiłłów. Aleksander Hilary Połubiński zapewne przechowywał swe archiwum w jednej ze swych głównych siedzib. Wydaje się, że Radziwiłłowie weszli w posiadanie jeśli nie całości, to znacznej jego części. Świadczy o tym przejęcie przez Radziwiłłów także dużej ilości akt dotyczących działalności publicznej Aleksandra Hilarego Połubińskiego<sup>46</sup> oraz jego akt osobistych i dotyczących jego przodków. Jeszcze w 1731 r. w archiwum w Radziwiłłmontach<sup>47</sup> przechowywano inwentarze dóbr ziemskich przypadłych Sapiehom ostatecznie w końcu XVII w., w tym Dereczyna w województwie nowogródzkim<sup>48</sup>. Ostatecznie znaczna część tego archiwum pozostała w rękach Radziwiłłów<sup>49</sup>. U Radziwiłłów spuścizna po Połubińskich przechodziła losy analogiczne do losów całości archiwum nowych właścicieli. Część dokumentacji pozostała zapewne w dobrach przejętych po Połubińskich (podobnie jak w wypadku innych nabywanych majątków), inne zaś przechowywano wraz z centralnym archiwum (początkowo linii kleckiej i dawidgródeckiej w Radziwiłłmontach, następnie w Nieświeżu). W XIX w. dokumenty Połubińskich umieszczone zostały w kilku działach Archiwum Radziwiłłów, m.in. I (dyplomy), II (akta publiczne), III (listy monarchów), V (listy domów obcych), VII (akta wojskowe), VIII (akta kościelne), XVII (akta

---

<sup>45</sup> Aleksander Hilary Połubiński pozostawił dwóch młodo zmarłych synów: Dominika Jana (zm. 1683) i Krzysztofa Konstantego (zm. 1685) oraz dwie córki Annę Mariannę (zm. 1690) Radziwiłłową i Izabellę Helenę (zm. 1732), która wyszła za mąż za Jerzego Stanisława Sapiehę (zm. 1732). Początkowo córki otrzymały wyłącznie gotówkę i ruchomości, jednak po śmierci Krzysztofa Konstantego Połubińskiego odziedziczyły cały, ogromny majątek ziemski po bracie. Spory o jego podział trwały co najmniej do roku 1692. AGAD, AR dz. XI. 197; tamże akta niesygnowane, A.A. Majewski, *Aleksander Hilary Połubiński (1626–1679), marszałek wielki litewski*, Warszawa 2017, 404–405, 473–476.

<sup>46</sup> AGAD, AR dz. X nry 214–220, akta królewsczyzn trzymanyh przez Połubińskiego, tamże 267–312.

<sup>47</sup> AGAD, AR dz. XI, akta niesygnowane.

<sup>48</sup> Dzisiaj brak ich w AR Dz. XXV, gdzie zgromadzono inwentarze dóbr ziemskich. Możliwe, że w którymś momencie przekazano je Sapiehom lub przepadły w późniejszym czasie. Podczas pisania artykułu autor nie miał możliwości przeprowadzenia kwerendy w HTAB, gdzie w dziale (opisie) 2 fondu 694 przechowywane są inwentarze dóbr.

<sup>49</sup> Losy archiwów sapieżyńskich były znacznie mniej szczęśliwe niż radziwiłłowskich. Por.: A. Rachuba, *Archiwa Sapiehów – ich losy i stan obecny*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 7, 1997, s. 127–133; J. Zawadzki, *Dokumenty Sapiehów przechowywane w dziale X Warszawskiego Archiwum Radziwiłłów*, [w:] *Canegi. Асобы, кар’еры, маёнтки*, Мінск 2018, s. 255–270.

starostw), XXV (inwentarze nieruchomości), XXVI (inwentarze ruchomości) oraz XXXV (rękopisy biblioteczne). Jedynie niewielki fragment włączono do Działu X AR zawierającego archiwa domów obcych. Struktura nowo pozyskanego archiwum była bardzo skomplikowana. Połubińscy byli starą rodziną kniaziowską, którą na przełomie XVI i XVII w. dotknął poważny kryzys majątkowy, co wiązało się z upadkiem jej politycznego znaczenia. Dopiero Aleksander Hilary, marszałek wielki litewski, ekonom brzeski i posesor kilku starostw<sup>50</sup> odbudował na nowo dawne znaczenie rodziny, wykorzystując do tego powiązania rodzinne, łaskę monarszą i własną zaradność w kwestiach gospodarczych. W rezultacie stworzył jedno z większych w drugiej połowie XVII w. latyfundiów na Litwie. Wraz z majątkiem i wpływami politycznymi rosło też jego archiwum<sup>51</sup>. W jego skład weszły również akta pozyskane dzięki małżeństwu ojca Aleksandra Hilarego, Konstantego Połubińskiego wojewody parnawskiego z Zofią z Sapiehów. Przede wszystkim były to akta rodziny jej matki Bohdany z Szymkowiczów h. Kościesza, potomkini znanego współpracownika królowej Bony, Szymka Mackowicza, ciwuna i horodniczego wileńskiego z lat 1513–1598<sup>52</sup> i akta związane z działalnością jej rodziców Andrzeja i Bohdany z Szymkowiczów Sapiehów<sup>53</sup>. Wśród tych ostatnich dokumentów są też akta dotyczące podziału majątku pomiędzy Lwem, sędzią ziemskim grodzieńskim i jego bratem Mikołajem, kuchmistrem litewskim Michajłowiczami Sapiehami z lat 1581–1584. Andrzej Sapieha, starosta orszański, był jednym z rozjemców w sporze dzielącym obu braci. Otrzymał też na przechowanie część ich dokumentów, niektóre z nich miał opieczętować, inne zaś po zakończeniu sporu skasować. Nie uczynił jednak tego, jak skarżył się w 1594 r. Mikołaj Sapieha, lecz zagarnął je i trzymał u siebie. Ostatecznie bracia dokumentów tych nigdy nie odzyskali i pozostały one w rękach starosty orszańskiego i jego spadkobierców<sup>54</sup>. Z kolei w wyniku pierwszego małżeństwa Aleksandra Hilarego Połubińskiego z Zuzanną z Chreptowiczów w ręce Połubińskich trafiły papiery po Nonhartach<sup>55</sup>, z których wywodziła się matka Zuzanny, również

---

<sup>50</sup> A.A. Majewski, dz. cyt.

<sup>51</sup> J. Zawadzki, *Papiery Połubińskich i ich dóbr przechowywane w Archiwum Warszawskim Radziwiłłów*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 9, 1999, s. 13–32.

<sup>52</sup> AGAD, AR dz. X nry 48–71.

<sup>53</sup> AGAD, AR dz. X nry 72–90.

<sup>54</sup> AGAD, AR dz. X nry 80–81.

<sup>55</sup> AGAD, AR dz. X nry 107–121. Są to przede wszystkim akta po Piotrze Nonharcie, horodniczym wileńskim i jego żonie Racheli z Szemetów, w tym także dokumenty dotyczące poprzednich właścicieli dóbr Gojciniszki w powiecie lidzkim, zakupionych przez horodniczego wileńskiego w 1618 r. od 1560 r.



Zuzanna, i po niej samej<sup>56</sup>. Zuzanna z Chreptowiczów wniosła też dokumenty związane z jej pierwszym małżeństwem z Tomaszem Sapiehą, wojewodą nowogródzkim<sup>57</sup>. Archiwum Aleksandra Hilarego Połubińskiego powiększyło się także dzięki jego drugiemu małżeństwu z Zofią, córką Krzysztofa Wołodkowicza wojewody mińskiego, o dokumenty rodziny jej matki, Zofii z Okuniów Wołodkowiczowej<sup>58</sup>, a po śmierci Krzysztofa Wołodkowicza także o fragment archiwum jego rodziny<sup>59</sup>. Do spuścizny po jej ojcu należały także akta kniaziewskiej rodziny Wigant Trubeckich<sup>60</sup>. Krzysztof Wołodkowicz był jednym z opiekunów Jerzego Piotrowicza Trubeckiego, podkomorzycy starodubowskiego. Zawdzięczał to małżeństwu z jego matką, Halszką z Druckich Sokolińskich. W tym czasie przejął także jego archiwum rodzinne. Majątki Trubeckich koncentrowały się w województwie smoleńskim i po traktacie andruszowskim znalazły się w granicach rosyjskich, zaś Jerzy Piotrowicz, zmuszony został do przyjęcia carskiego poddaństwa. Część jednak archiwum pozostała w rękach Wołodkowicza, a następnie przejął je Aleksander Hilary Połubiński, a po nim jego córka i Radziwiłłowie<sup>61</sup>.

W wyniku dziedziczenia po Kazimierzu Leonie Sapieżu i Annie Sapieżance pisarzównie wielkiej litewskiej, z którymi był spowinowacony, oraz w wyniku wykupu części dóbr od niektórych innych ich sukcesorów przejął Aleksander Hilary Połubiński pewne ilości dokumentów tych przedstawicieli rodziny Sapiechów<sup>62</sup>.

W wieku XVIII dzięki małżeństwu Michała Kazimierza Radziwiłła, zw. Rybeńko, ordynata nieświeskiego, późniejszego wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego (zm. 1762), z Franciszką Urszulą Wiśniowiecką, jedyną córką i spadkobierczynią Janusza Antoniego Wiśniowieckiego, kasztelana krakowskiego i kanclerza wielkiego litewskiego oraz jego żony Teofili z Leszczyńskich, zawartemu 22 kwietnia 1725 r., nieświeskie archiwum

---

<sup>56</sup> AGAD, AR dz. X nry 122–126.

<sup>57</sup> AGAD, AR dz. X nry 223–226, 229.

<sup>58</sup> AGAD, AR dz. X nry 127–172. J. Zawadzki, *Okuniowie herbu własnego. Z dziejów awansu społecznego na Litwie wczesnonowożytnej*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 11, 2000, s. 170–193.

<sup>59</sup> AGAD, AR dz. X nry 189–213.

<sup>60</sup> A. Buczyło, *Archiwalia związane z kniaziami Trubeckimi w zespole Warszawskie Archiwum Radziwiłłów – pochodzenie i podział typologiczny*, „Archiwa-Kancelarie-Zbiory”, nr 6(8), 2015, s. 61–78. AGAD, AR dz. X nry 173–188.

<sup>61</sup> Dominik Mikołaj Radziwiłł, kanclerz wielki litewski (zm. 1697) był prapradziadkiem Michała Hieronima Radziwiłła, ordynata kleckiego, ołyckiego i nieświeskiego, wojewody wileńskiego (zm. 1821), dzięki czemu jego archiwum ostatecznie weszło w skład archiwum nieświeskiego.

<sup>62</sup> AGAD, AR dz. X nry 234–250.

wzbogaciło się o jej archiwum, w skład którego wchodziły także i papiery Leszczyńskich oraz ksiąg Koreckich, nie licząc pomniejszych rodzin<sup>63</sup>.

Z kolei małżeństwo Jana Mikołaja Radziwiłła, ordynata kleckiego i wojewody nowogrodzkiego (zm. 1729), syna wspomnianego wyżej Mikołaja Dominika, z Dorotą Henryką Przebendowską zaowocowało przejęciem znacznej fortuny jej ojca Jana Jerzego Przebendowskiego, podskarbiego wielkiego koronnego, a wraz z nim także i jego archiwum<sup>64</sup>. Również w jego skład wchodziły akta różnych rodzin przejmowane przez niego w wyniku zakupu majątków ziemskich.

Jak więc widzimy, przejmowanie archiwów zwanych od ich ostatnich właścicieli (jak wyżej) skutkowało wzbogaceniem archiwum radziwiłłowskiego także o akta innych rodzin.

W pierwszej połowie XVI w. często stosowaną metodą umożliwiającą przekazanie majątku ziemskiego wbrew ograniczeniom wynikłym z prawa bliższości i retraktu było usynawianie przez osobę zbywającą dobra późniejszego dziedzica tych dóbr. Często osoba usynawiająca stała znacznie niżej w strukturze społecznej od usynawianego. Ten ostatni z reguły zobowiązywał się do udzielania dożywotniej pomocy finansowej i innej swym nowym „rodzicom”. Można mógł być wielokrotnie usynawiany przez różne osoby. Metodę tę stosowali często także Radziwiłłowie. Szczególnie korzystne było dla nich usynowienie w 1568 r. przez Jerzego Szczęsnowicza Ilinicza Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, zw. Sierotką, którego jednocześnie uczynił swym jedynym dziedzicem<sup>65</sup>. Dzięki temu, mimo pewnych perturbacji<sup>66</sup>, znaczna część dóbr Iliniczów wraz z Białą (dzisiejszą Podlaską) dostała się w ręce Radziwiłłów. Szczęśliwie do dzisiaj zachowała się także spora część archiwum pierwotnych właścicieli tego ostatniego miasta<sup>67</sup>.

---

<sup>63</sup> J. Zawadzki, *Archiwalia Leszczyńskich herbu Wieniawa w Archiwum Radziwiłłów tzw. Warszawskim przechowywanym w AGAD*, [w:] *Leszczyńscy i Sułkowscy w XVI–XVIII wieku. Sztuka–Kultura–Konserwacja*, red. A. Barczyk, T. Bernatowicz, Leszno–Łódź 2023, s. 21–42.

<sup>64</sup> AGAD, AR dz. X, akta niesygnowane. Jan Mikołaj był dziadem Michała Hieronima Radziwiłła, ordynata nieświeskiego.

<sup>65</sup> AGAD, Zbiór Dokumentów Pergaminowych nr 7802, wydany: Род Іллінічаў у Вялікім Княстве Літоўскім XV–XVI у стст.: радавод, гербы, уладанні, Р.А. Аляхновіч, С.А. Рыбчоная, А.І. Шаланда, Мiр 2015, s. 323–331.

<sup>66</sup> Część dóbr po Iliniczach dostała się w wyniku małżeństwa Piotra Kiszki, kasztelana wileńskiego z Anną z Iliniczów w ręce jego potomków. Ostatecznie dopiero w 1592 r. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł wykupił prawa do tej części majątku.

<sup>67</sup> W. Mikulski., *Dokumenty rodziny Iliniczów w Archiwum Warszawskim Radziwiłłów*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 9, 1998, s. 7–11.

Jak już kilkakrotnie wspominałem, także zakup dóbr skutkował przejmowaniem dotyczących ich dokumentów, a czasami całych archiwów ich poprzednich właścicieli.

Jednego z najbardziej spektakularnych przykładów dostarcza tu zakup majątku po birżańskiej linii Radziwiłłów. Dziedziczką ogromnej fortuny tej linii rodziny pozostała, po śmierci w 1669 r. Bogusława Radziwiłła, koniuszego litewskiego, jego jedyna córka Ludwika Karolina. Od początku oczywiste było, że ta niezwykle posażna panna spotka się z zainteresowaniem licznych konkurentów. Ostatecznie w 1681 r. wyszła za mąż za Ludwika Leopolda Hohenzollerna, syna margrabiego brandenburskiego, a po jego rychłej śmierci powtórnie, już w roku 1688, za Karola III Filipa Wittelsbacha, margrabiego Palatynatu. Księżna zmarła w 1695 r. po urodzinach jedyne dziecko, Elżbiety Augusty. Obydwa małżeństwa zawarto w atmosferze skandalu i licznych wątpliwości prawnych. Groziła nawet Ludwice Karolinie konfiskata jej majątku. Ostatecznie nie doszło do tego, a jej jedyną spadkobierczynią została jej córka<sup>68</sup>. Do pozyskania tych dóbr przez cały czas rościli sobie pretensje przedstawiciele różnych rodzin magnackich litewskich i koronnych. Ostatecznie zakupione zostały przez Radziwiłłów z Nieświeża. Początkowo pozostawały w rękach Hieronima Floriana Radziwiłła, a po jego bezpotomnej śmierci przeszły na jego brata Michała Kazimierza, wojewodę wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego<sup>69</sup>. Wraz z majątkiem przejęto także ogromne archiwum przechowywane dotąd w Królewcu<sup>70</sup>. Mimo że były to archiwa dwóch linii tej samej rodziny (ich ostatnim wspólnym przodkiem był Mikołaj Radziwiłłowicz, zm. 1509 r.), to należy traktować je jako odrębne całości, rozwijające się niezależnie od siebie i na odrębnych zasadach<sup>71</sup>. Tym samym możemy traktować włączenie go do archiwum nieświeskiego podobnie jak przejęcie archiwów innych („obcych”)

---

<sup>68</sup> Sprawa ta cieszy się zainteresowaniem także współczesnych historyków. Ostatnio temat przedstawiła Anna Penkała-Jastrzębska; taż „*Za cudzoziemca iść...*” *Migracje a polityka małżeństwa szlachty państwa polsko-litewskiego*, Kraków 2021, s. 125–135, 246–266, gdzie dalsza literatura.

<sup>69</sup> J. Lesiński, *Spory o dobra neuburskie*, „*Miscellanea Historico-Archivistica*”, t. 6, 1996, s. 95–132.

<sup>70</sup> O roli archiwum w kontraktach dotyczących dóbr neuburskich świadczy umieszczenie przez Karola III Filipa Wittelsbacha, palatyna reńskiego w przedślubnej umowie dotyczącej projektowanego małżeństwa Hieronima Floriana Radziwiłła z jedną z dziewczeczek tych dóbr oddzielnego punktu (13) dotyczącego przekazania Radziwiłłom całego archiwum tego majątku przechowywanego w Królewcu i u Niezabitowskiego, A. Penkała-Jastrzębska, s. 250, AR dz. XI nr 138, s. 53.

<sup>71</sup> Archiwum nieświeskie funkcjonowało w ramach ordynacji, z kolei majątek linii birżańskiej (podzielony przez dwa pokolenia na dwie gałęzie) należał w XVII w. do najbardziej biurokratyzowanych w skali Wielkiego Księstwa Litewskiego, a raczej całej Rzeczypospolitej.

rodzin. Dodajmy, że razem z archiwaliami birżańskiej linii Radziwiłłów trafiły do Nieświeża także akta takich rodzin, jak Kamieńscy, Kiszkowicze, Leszczyńscy, książęta Olelkowiczowie Słuccy i inni.

Równie interesujące było nabycie w 1740 r. dóbr żółkiewskich i innych pozostałych po Sobieskich przez Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńkę”<sup>72</sup>. Wraz z Żółkwią przejął on także zgromadzone tam archiwum majątkowo-rodzinne Sobieskich<sup>73</sup>. Wkrótce po tym nakazał jego uporządkowanie<sup>74</sup>. W późniejszym okresie uległo ono w znacznym stopniu dezintegracji, a stworzony przez Weszela inwentarz nie jest znany<sup>75</sup>. Jednak na podstawie tego, co zachowało się z tego archiwum do dzisiaj, możemy stwierdzić, że archiwum radziwiłłowskie wzbogaciło się także o spuścizny dokumentowe Daniłowiczów, Wejherów, Żółkiewskich i innych.

Przejęcie zarówno dóbr tzw. Neuburskich, jak i żółkiewskich motywowane było nie tylko względami majątkowymi, ale także prestiżowymi. Wykupienie dóbr kalwińskiej linii rodziny uważano poniekąd za „obowiązek”. Podobnie podchodzono do spadku po Sobieskich. Michał Kazimierz świadomie i wielokrotnie nawiązywał do pochodzenia od siostry króla Jana III, a podkreślały to inwestycje artystyczne w samej Żółkwi<sup>76</sup> i nie tylko<sup>77</sup>.

Chociaż nowi właściciele starali się zadbać o nabyte archiwum żółkiewskie, to jednak nie widać, żeby było ono inaczej traktowane niż inne analogiczne nabytki. Jeżeli siedziby Sobieskich, ich fundacje sakralne czy miejsca pochówków cieszyły się zainteresowaniem, szczególnie Michała Kazimierza Radziwiłła, to pozyskane dokumenty traktowano ściśle utylitarnie. Znamienne jest, że gdy w 1783 r. syn i następca „Rybeńki” Karol Stanisław Radziwiłł „Panie Kochanku” organizował w setną rocznicę bitwy pod Wiedniem wystawę poświęconą Janowi III, to zabrakło na niej archiwaliów.

---

<sup>72</sup> Akta do tej transakcji, AGAD, AR dz. XI nry 146–150, porównaj także AGAD, AR dz. VI, nr II-80a, s. 890–891, A. Skrzypietz, *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander Konstanty Sobiescy*, Katowice 2011, s. 589–590.

<sup>73</sup> Część archiwum Sobieskich pozostała w Wilanowie, a bardzo cenne materiały związane z działalnością publiczną Jana III królewicz Jakub Ludwik wywiózł do swej siedziby w Oławie na Śląsku, patrz niżej.

<sup>74</sup> R. Jankowski, *Suplika Józefa Weszela dyrektora archiwum i biblioteki w Nieświeżu skierowana do Michała Kazimierza Radziwiłła zw. „Rybeńko”, „Archiwa–Kancelarie–Zbiory”, nr 8 (10), 2017, s. 67–79.*

<sup>75</sup> Obecnie akta żółkiewskiej proveniencji przechowywane są w AGAD, AR dz. II, AR dz. X, AR dz. XXV, AGAD. Zbiór dokumentów pergaminowych (z AR Dz. I) i w innych oraz w HTAB.

<sup>76</sup> T. Bernatowicz, *Mitra i buława. Królewskie ambicje książąt w sztuce Rzeczypospolitej szlacheckiej*, Warszawa 2011, s. 107–125.

<sup>77</sup> J. Pietrzak, *Królewskie pochówki w katedrze krakowskiej w XVIII wieku*, [w:] *Wawel i XVIII wiek*, red. nauk. A. Betlej, N. Koziara-Ochęduszek, Kraków 2024.

Zdarzało się, że przedstawiciele rodzin należących do zamożniejszej szlachty lub magnaterii sprawowali opiekę nad wdowami lub osieroconymi dziećmi i ich majątkami. Czasami opieka ta miała charakter formalny, w innych jednak przypadkach faktycznie ją sprawowali, osobiście lub poprzez plenipotentów. Bywało, że dla ułatwienia sprawowania tych obowiązków, a także dla ich zabezpieczenia, archiwa osób znajdujących się pod opieką przenoszone były do siedzib opiekunów<sup>78</sup>. Po ustaniu opieki nie zawsze wracały one do prawomocnych właścicieli. Aleksander Hilary Połubiński cieszył się opinią dobrego gospodarza i uczciwego człowieka. W związku z tym wielokrotnie pełnił funkcję opiekuna osieroconych dzieci szlacheckich lub męża zaufania w sporach prawnych<sup>79</sup>. Jako opiekun zabezpieczał także archiwalia pupilów, które po osiągnięciu przez nich pełnoletności powinny były być im zwrócone. Co też z reguły czyniono. Zdarzył się jednak przypadek, że przez pomyłkę pewien dokument został w jego rękach. Połubiński obiecał oddać go prawowitym właścicielom, lecz z jakichś względów tego ostatecznie nie dokonał i jest on do dzisiaj przechowywany wraz z resztą jego spuścizny. Z reguły więc akta te na krótko tylko znajdowały się w rękach opiekuna, mogły jednak, czasami nawet przez przypadek, pozostać w jego archiwum na stałe.

Zdarzało się jednak, że nie ludzie lub dobra, ale same archiwa były przedmiotem opieki. Miało to miejsce przeważnie w sytuacjach wyjątkowych, w wyniku niespodziewanej śmierci właściciela, zagrożenia wojennego, głębokiego kryzysu rodzinnego lub innego. Sytuację taką opisuje w swym kwiecie Halszka z Zienkiewiczów Owłoczyńska. Jej syn z pierwszego małżeństwa, Michał Szmunlowski zmarł młodo w 1653 r. w obozie wojskowym pod Rzeczą w województwie mińskim. Dokumenty, które miał przy sobie, przejął Marcin Wołodkowicz i przekazał je krewnemu Owłoczyńskiej i pisarzowi ziemskiemu mińskiemu, Krzysztofowi Wołodkowiczowi. Ten zwrócił je matce zmarłego<sup>80</sup>. Nie zawsze jednak tak się sprawy kończyły.

Prokop Aleksander Kamieński, posiadacz dóbr Sleniew w województwie smoleńskim oraz placów na zamkach w Mścislawiu i Smoleńsku, był porucznikiem JKM i służył pod rozkazami Janusza Radziwiłła, hetmana polnego, a potem wielkiego litewskiego i wojewody wileńskiego, przedstawiciela

---

<sup>78</sup> Przykładowo Aleksander Hilary Połubiński przechowywał u siebie archiwum Kotowskich, podczas sprawowania opieki nad nieletnimi dziećmi Konstantego Kotowicza, marszałka mozyrskiego. Zwrócił je po osiągnięciu przez nich pełnoletności, przy okazji sporządzono także sumariusz tych akt, AGAD, AR dz. X nr 320.

<sup>79</sup> Andrzej Majewski wyliczył 9 osób lub rodzeństw, którymi się opiekował, tenże, dz. cyt., s. 478.

<sup>80</sup> AGAD, AR dz. X nr 213, patrz wyżej.

birżańskiej linii rodziny. Jego archiwum prawdopodobnie do najazdu moskiewskiego w 1653 r. przechowywane było w Sleniewie. W obliczu najazdu nieprzyjaciela zostało ono wywiezione z tego majątku i powierzone na przechowanie Januszowi Radziwiłłowi, wojskowemu zwierzchnikowi Prokopa. Dokumentów tych nigdy nie odebrano i są do dzisiaj przechowywane w Archiwum Radziwiłłów<sup>81</sup>. Ten sam Janusz Radziwiłł trzymał w tym czasie w zastawie dobra Iwie w powiecie oszmiańskim. Iwie było jedną z ostatnich siedzib Janusza Kiszki, zmarłego w 1654 r. hetmana wielkiego litewskiego i wojewody połockiego, wuja Radziwiłła. Tam też przechowywana była znaczna część archiwum rodzinnego Kisków. Hetman wielki litewski, przed moskiewskim najazdem, wywiózł miejscowe archiwum do Tykocina, skąd po jego śmierci trafiło ono do Królewca<sup>82</sup>. Podobnie stało się z papierami Kamieńskich. Charakterystyczne osiemnastowieczne sygnatury „Kiszczyńskie”, zachowane na dokumentach Kamieńskich, świadczą o tym, że były przechowywane razem z archiwum tej rodziny. Dodajmy, że do papierów kiszczyńskich dołączono także część dokumentów samego Radziwiłła, w tym jego diariusz kancelaryjny, noszący analogiczne sygnatury<sup>83</sup>. Janusz Radziwiłł mimo bliskiego pokrewieństwa nie był spadkobiercą Kisków, gdyż jego matka Anna, rodzona siostra Janusza Kiszki, otrzymała swoją część spadku po rodzicach (Stanisławie Kiszce, wojewodzie witebskim i Elżbiecie z Chodkiewiczów) wkrótce po ślubie z Krzysztofem Radziwiłłem, późniejszym wojewodą wileńskim i hetmanem wielkim litewskim. Jedynymi spadkobierczyniami Janusza Kiszki były jego bratanice, córki Krzysztofa, wojewody witebskiego. O zwrot archiwum upomniał się Gabriel Kierło, mąż jednej z nich, jednak Bogusław Radziwiłł, brat stryjeczny i jednocześnie mąż jedynej córki Janusza Radziwiłła poinformował go, że uległo ono spaleni, zapewne wraz z całym archiwum

---

<sup>81</sup> AGAD, AR dz. X nry 734–778.

<sup>82</sup> Świadczy o tym rejestr dokumentów Kiszczyńskich sporządzony po nabyciu przez Radziwiłłów dóbr neuburskich, gdzie obok dokumentów faktycznie należących niegdyś do Kisków, zamieszczono także rejestry akt ewidentnie radziwiłłowskich, AGAD, AR dz. X nr 708.

<sup>83</sup> AGAD, AR dz. VI nr 36 i 37/1. O niewielkiej wadze przywiązywanej do akt publicznych świadczyć może wpis do sumariusza dokumentów kiszczyńskich z 1761 r. sporządzonego w radziwiłłowskim archiwum, gdzie w opisie fascykułu 26, w którym przechowywany był wspomniany diariusz, znajdował się on dopiero na piątym miejscu. Opisano go jako „Nowiny różne rebelii kozackiej na Ukrainie i inne projekt i szpargały...”, AGAD, AR dz. X nr 708, s. 35., patrz także *Korespondencja wojskowa hetmana Janusza Radziwiłła w latach 1646–1655. Część 1. Dziennik kancelaryjny 1649–1653*, oprac. M. Nagielski, K. Bobiatyński, P. Gawron, K. Kossarzewski, P. Kroll, A.A. Majewski, D. Milewski, Warszawa 2019.



Janusza Radziwiłła, podczas szturm Tuycocina<sup>84</sup>. Chociaż nie była to prawda, jednak przeszła do tradycji historycznej. Radziwiłłowie przejęli obydwie wyżej wspomniane archiwa bez wątpienia bezprawnie, co jednak, paradoksalnie, uchroniło je prawdopodobnie przed całkowitą zagładą.

Przypomnijmy też opisane wyżej przejęcie dokumentów Mikołaja i Lwa Sapiechów.

Przykłady te pokazują nam, że droga wejścia dokumentów w skład archiwum rodzinnego nie musiała przebiegać zgodnie z obowiązującym prawem i zasadami, lecz czasami także wbrew nim lub w wyniku przypadku.

Odrębnym zagadnieniem jest przejmowanie przez osoby prywatne części archiwów urzędowych<sup>85</sup>. Niektóre z nich dostawały się w ręce prywatne zgodnie z obowiązującym prawem, a przynajmniej zwyczajem, gdyż kwestii związanych z prawem do przechowywania akt hetmańskich lub królewskich nie regulowały żadne przepisy. Nie miejsce tu na prezentowanie skomplikowanej problematyki archiwów publicznych i ich związków z osobami pełniącymi określone funkcje publiczne. Najlepiej zbadana jest kwestia tzw. archiwów hetmańskich<sup>86</sup>. Nawet jednak osoby piastujące urząd kanclerski przejmowały część akt, które powinny być przechowywane w archiwach koronnym lub litewskim<sup>87</sup>. Najczęściej jednak włączano do własnego archiwum dokumenty związane z dzierżonymi królewskimi. Dotyczyło to także szczególnie chronionych przez prawo ekonomii. Niewątpliwie część dokumentacji dotyczącej królewskich należała do dzierżawcy/starosty/ekonoma, jak choćby nadania czy dokumentacja związana z ich przejmowaniem, itd. Także inne

---

<sup>84</sup> AGAD, AR dz. V nr 6694. Postąpił tak prawdopodobnie głównie nie dlatego, żeby utrzymać w swoich rękach archiwum kuzynów (choć mogło to mieć także jakieś znaczenie), ale przede wszystkim, żeby utrudnić wierzycielom starania o odzyskanie należności.

<sup>85</sup> Nie mam tu na myśli wszystkich aktów o charakterze publicznym, a tylko te, które stanowiły, zanim znalazły się w rękach prywatnych, fragment archiwum urzędowego. W archiwach rodzinnych przechowywane są także akta publiczne, które od początku były własnością poszczególnych członków danej rodziny, jak chociażby listy monarsze wzywające do udziału w sejmikach, dokumenty związane z działalnością sejmową, listy przypowiednie i inne akta wytworzone w związku z działalnością wojskową danej osoby i szereg innych. Do tego dochodzą bardzo liczne kopie dokumentów publicznych. R. Jankowski, *Diariusze w tzw. Archiwum warszawskim Radziwiłłów*, „Archiwa-Kancelarie-Zbiory”, t. 1, 2005, s. 45–85; K. Syta, *Akta kancelarii królewskich z XVIII w. w archiwach prywatnych – problemy i możliwości badawcze*, [w:] *Polska kancelaria królewska. Między władzą a społeczeństwem*, cz. 2, red. W. Chorążyczewski, W. Krawczuk, Kraków 2006, s. 187–204. T. Zielińska, *Archiwalia publiczne w zbiorach prywatnych*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 15–16, 2010, s. 5–13.

<sup>86</sup> K. Syta, *Dokumentacja wojskowa w archiwach hetmanów koronnych*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 12, 2001, s. 97–110.

<sup>87</sup> T. Zielińska, *Zbiory archiwalne ordynatów Zamojskich jako skarbnica dokumentów państwowości polskiej*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 4, 1994, s. 172–221.

dokumenty traktowane były jako prywatne, jak chociażby kwity za wypłaconą kwartę czy inne powinności. Zdarzało się, że niektórzy dzierżawcy trzymali te i inne akta związane z zarządzaniem i gospodarowaniem królewskimi ziemiami w ich centrach, a ich spadkobiercy nie przejmowali ich do swych archiwów prywatnych. Mogły one być przejęte przez któregoś z następnych dzierżawców. Dobrego przykładu dostarcza tu spuścizna Aleksandra Hilarego Połubińskiego, magnata zdecydowanie wyróżniającego się talentami organizacyjnymi i szacunkiem do dokumentacji na tle epoki. Zgromadził on i przechował stosunkowo bogatą dokumentację dzierzonych przez siebie królewskich ziem. Na szczególną uwagę zasługuje fragment archiwum ekonomii brzeskiej z lat 1566, 1593–1677<sup>88</sup>. Cenne są też akta starostwa bobrujskiego w województwie mińskim z lat 1591–1690. Jak widzimy, Połubiński, który był ekonomem brzeskim w latach 1657–1679, przejął także akta swych poprzedników, podobnie było w przypadku starostwa bobrujskiego<sup>89</sup>. Ciekawego przykładu dostarczają także losy archiwum ekonomii mohylewskiej. Od 1633 r. pozostawała ona w zarządzie Krzysztofa Radziwiłła, późniejszego wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego, a po jego śmierci w 1640 r., zarządzał nią, do wyjścia 3-letniego kontraktu, jego syn Janusz. Po nim ekonomię przejął Mikołaj Kiszka, podskarbi wielki litewski. To on we wspomnianym wyżej Iwiu w powiecie oszmiańskim zgromadził akta dotyczące tej królewskiej ziem, w tym także z czasów zarządu jego dwóch poprzedników. Wraz z jego archiwum trafiły one w ręce wspomnianego już Janusza Radziwiłła, wówczas wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego (patrz wyżej). Paradoksalnie więc akta związane z samymi Radziwiłłami (w tym Januszem!) trafiły do ich archiwum za pośrednictwem przedstawiciela innej, chociaż blisko spokrewnionej rodziny<sup>90</sup>. Dzięki przejściu archiwów Kisków, Połubińskich, Przebendowskich i innych w radziwiłłowskim archiwum znalazły się także akta innych jeszcze królewskich ziem<sup>91</sup>.

Nie zawsze jednak przejmowano archiwalia publiczne zgodnie z prawem. Najbardziej spektakularnym przykładem bezprawnego zagarnięcia monarchiego archiwum jest przejście przez Radziwiłłów archiwum dokumentowego Wielkiego Księstwa Litewskiego. W obliczu bezpośredniego zagrożenia moskiewskiego ówczesny kanclerz wielki litewski Albrzycht Stanisław Radziwiłł

---

<sup>88</sup> AGAD, AR dz. X nry 275–286, tamże, AR dz. XVII nry 28–49.

<sup>89</sup> AGAD, AR dz. X nry 287–300, tamże, AR dz. XVII nry 1–12, 128.

<sup>90</sup> AGAD, AR dz. X nry 511–516, tamże, AR dz. XVII nr 136, akta z lat 1594–1644, przede wszystkim jednak z lat 1633–1644.

<sup>91</sup> Starostwa: jezierzyskie w województwie witebskim, AGAD, AR dz. X nry 303–311, Mosty w woj. nowogrodzkim, tamże nr 270, słonimskie, tamże nr 271, wołkowyskie, tamże nr 269 in.

w 1654 r. wywiózł część tego archiwum do Tucholi na Pomorzu. Po rychłej i bezdzietnej śmierci kanclerza spuściznę po nim przejął Michał Kazimierz Radziwiłł, ordynat nieświeski. Już konstytucje sejmowe z 1667 i 1673 r. zobowiązywały podskarbich litewskich do odnalezienia i rewindykowania zaginionych dokumentów, z czego możemy wnioskować, że Radziwiłłowie nie przyznawali się do ich posiadania<sup>92</sup>. W celu wzmocnienia praw do ich przechowywania Radziwiłłowie nakazali dokonać fałszerstwa, fabrykując dokument rzekomo z 1551 r. nadający Mikołajowi Radziwiłłowi „Czarnemu” prawo do przechowywania u siebie tych dokumentów<sup>93</sup>. Chociaż jest to przykład najbardziej spektakularny, to znamy też podobne wcześniejsze. Najstarszy, znany nam dzisiaj, dotyczy przejścia przez Radziwiłła Ościkowicza, jako wysłannika Kazimierza Jagiellończyka, po śmierci księcia Świdrygiełły jego archiwum. Część z pochodzących z niego dokumentów pozostawała w rękach spadkobierców Radziwiłła do początków XVII w. Podobnie po śmierci Mikołaja Radziwiłła „Rudego” jego syn Krzysztof Radziwiłł „Piorun” nie zwrócił wszystkich państwowych dokumentów przez niego przechowywanych. Dowiadujemy się tego z zachowanego sumariusza. Niestety, podobnie jak poprzednio wspomniane, uległy one prawdopodobnie zniszczeniu podczas najazdu moskiewskiego<sup>94</sup>.

Z kolei Mikołaj Kiszka, wojewoda derpski (dorpcki), i co tutaj ważne, marszałek w 1623 r. Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego, użył częściowo tylko wypełnionej księgi dekretów tegoż Trybunału, kadencji mińskiej z 10 października – 7 listopada 1623 r. jako kopiariusza swoich dokumentów majątkowo-prawnych i administracyjno-gospodarczych z lat 1630–1639! Dodajmy, że z pewnością była to oficjalna księga sądowa, a nie jej wersja brulionowa czy kopia, o czym świadczy bogato zdobiona skórzana oprawa<sup>95</sup>. W AGAD przechowywana jest jeszcze jedna księga tegoż Trybunału z roku 1637, gdy ponownie Mikołaj Kiszka, już jako kasztelan trocki, był marszałkiem trybunalskim<sup>96</sup>. Nie można wykluczyć, że także ona została przez niego zawłaszczona. Jeszcze chyba bardziej kuriozalnego przykładu dostarcza nam Mikołaj Dominik Radziwiłł, podkanclerzy od 1681 r., a następnie

---

<sup>92</sup> Mimo że Michał Kazimierz Radziwiłł był od 1668 r. podkanclerzym litewskim, co powinno go obligować do troski o archiwa państwowe.

<sup>93</sup> W. Mikulski, *Dokumenty z archiwum Wielkiego Księstwa Litewskiego w Archiwum Warszawskim Radziwiłłów*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 7, 1997, s. 71–83. Obszerniej, wykorzystując szerszą podstawę źródłową, R. Jankowski, „A niechaj już uniej w skrzyniach nie chowamy” – akty unii lubelskiej i horodelskiej z archiwum Wielkiego Księstwa Litewskiego, [w:] *Unia Lubelska 1569 roku i unie w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2020, s. 292–334.

<sup>94</sup> J. Zawadzki, *Sumariusz*, s. 224–225, R. Jankowski, „A niechaj uniej...”, s. 326–327.

<sup>95</sup> AGAD, AR dz. X nr 525.

<sup>96</sup> AGAD, Nabytki niedokumentowe, nr 93.

kanclerz wielki litewski w latach 1690–1697, który zastawił trzy księgi metryki litewskiej sporządzone podczas jego urzędowania<sup>97</sup>! Przykłady te świadczą o dosyć swobodnym podejściu do praw własności akt urzędowych<sup>98</sup>.

Dodajmy, że obiektami zastawu bywały także dokumenty prywatne. Ciekawego przykładu dostarcza historia Jana Stenhauza, który trzymał na prawie ziemiańskim<sup>99</sup> folwark Poniemunie w dobrach birżańskich co najmniej od czasów Krzysztofa Radziwiłła, wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego (zm. 1640 r.). Będąc w kłopotach finansowych zastawił swoje dokumenty dotyczące praw do tegoż folwarku (jeden dokumenty pergaminowy i dwa papierowe) mieszczaninowi birżańskiemu za 160 złotych polskich. Później zastawił ten folwark Hernetowi Felczarowi. Podczas rewizji praw i przywilejów ziemiańskich za czasów Bogusława Radziwiłła, koniuszego litewskiego, zmuszony on był do wykupu tych dokumentów, pod groźbą utraty praw do dzierżawy<sup>100</sup>. Dosyć wysoka suma zastawu nie wynikała z wartości antykwarycznej dokumentów, ale z ich niezbędności do utrzymania praw do dzierżawy. Zastawy dokumentów zapewne nie zdarzały się często, musimy jednak mieć świadomość, że bywały i miały wpływ na losy.

Jak już wspomniałem, akta jednej rodziny mogły trafiać w obce ręce różnymi, niezależnymi od siebie, drogami, czego przykładu dostarczają archiwalia Leszczyńskich h. Wieniawa. Część z nich trafiła do radziwiłłowskiego archiwum dzięki małżeństwu Michała Karola Radziwiłła zw. Rybeńko, wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego z Franciszką Urszulą Wiśniowiecką. Była ona jedynym dzieckiem i spadkobierczynią Janusza Antoniego Wiśniowieckiego, kasztelana krakowskiego i kanclerza wielkiego koronnego, ostatniego męskiego przedstawiciela rodziny i jego żony Teofili z Leszczyńskich<sup>101</sup>. Inne jednak przejęte zostały po ślubie Jana Mikołaja

---

<sup>97</sup> AGAD, AR dz. X, akta niesygnowane.

<sup>98</sup> Dodajmy pojawiające się w źródłach wzmianki o przechowywaniu w prywatnych domach pisarzy akt sądowych i procesy o ich zwrot.

<sup>99</sup> Na prawie tym drobna szlachta, lecz także ludzie o wątpliwych prawach szlacheckich, trzymali od możnych niewielkie majątki ziemskie za czynsz i inne świadczenia, przeważnie o charakterze militarnym, W. Sienkiewicz., *Bojarzy-szlachta i ziemianie w dobrach prywatnych w Wielkim Księstwie Litewskim w pierwszej połowie XVI wieku*, „Zapiski Historyczne”, t. 48, 1983, s. 31–66.

<sup>100</sup> AGAD, AR dz. XI, akta niesygnowane.

<sup>101</sup> Przy czym także archiwalia Leszczyńskich przechodziły w ręce Wiśniowieckich z różnych powodów. Po raz pierwszy w wyniku przejęcia przez Dymitra Jerzego Wiśniowieckiego, kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego znacznej części dziedzictwa Samuela Leszczyńskiego, oboźnego koronnego, wraz z Baranowem i Czar-toryskiem. Po śmierci Dymitra przeszły one w ręce jego córek, a po jednej z nich dziedziczyła je Teofila Leszczyńska, która po raz drugi, już za przyczyną małżeństwa, wniosła je Wiśniowieckim. Jej córka z kolei wniosła je Radziwiłłom, J. Zawadzki, *Archiwalia*

Radziwiłła, ordynata kleckiego i wojewody nowogródzkiego z Dorotą Henryką Przebendowską, córką Jana Jerzego Przebendowskiego, podskarbiego wielkiego koronnego. Odziedziczyła ona znaczny majątek po ojcu, w tym dobra przygodzickie z kluczem ostrowskim w województwie kaliskim, nabytym wcześniej przez niego od Rafała Leszczyńskiego, wojewody łęczyckiego. Wraz z majątkiem przejęto także jego archiwum, w tym dokumenty pozostałe po Leszczyńskich z lat 1510, 1580–1701. Z kolei akta Leszczyńskich odnoszące się do dóbr Włodawa w powiecie brzeskim, Orchowo w ziemi chełmskiej oraz Sławatycze w powiecie brzeskim trafiły do Radziwiłłów w wyniku sprzedaży tych majątków przez Andrzeja Leszczyńskiego, starostę dubieńskiego Michałowi Kazimierzowi Radziwiłłowi, podkanclerzemu i hetmanowi polnemu litewskiemu<sup>102</sup>.

Podobnie było z dokumentami Kiszaków, część z nich trafiła wraz ze spadkiem Anny z Kiszaków Radziwiłłowej, większość zaś zabezpieczył Janusz Radziwiłł, jej syn.

Jak z tego wynika, należy bardzo ostrożnie rekonstruować procesy sukcesyjne archiwaliów. Nie zawsze wersja najbardziej oczywista musi być prawdziwa, a przy długim trwaniu archiwów drogi ich przejmowania mogą być bardzo różne.

Na koniec należy zadać sobie pytanie o to, jak wielką część danego archiwum prywatnego stanowiły akta innych („obcych”) rodzin? Nie ma na to łatwej odpowiedzi. Niewątpliwie wartość ta była zmienna. W momencie szybkiego wzrostu majątku ziemskiego odbywającego się w wyniku nadań monarchicznych, szczęśliwych (z majątkowego punktu widzenia!) małżeństw, zakupów lub zagarnięć cudzych dóbr procent akt obcych gwałtownie wzrastał i mógł stanowić nawet większość. Gdy sytuacja ulegała stabilizacji lub majątek się zmniejszał, procent akt własnych rósł.

Określenie tych wielkości odnośnie do przywoływanych tu wiele razy archiwów radziwiłłowskich jest niemożliwe ze względu na ich rozmiar i rozproszenie. Wydaje się jednak, że można posłużyć się przykładami, które w jakiś sposób pomogą nam zrozumieć skalę problemu.

Przyjrzyjmy się więc w pierwszej kolejności dawnemu Działowi I Archiwum Warszawskiego Radziwiłłów obejmującemu dokumenty pergaminowe<sup>103</sup>.

---

*Leszczyńskich herbu Wieniawa w Archiwum Radziwiłłów tzw. Warszawskim przechowywanym w AGAD, [w:] Leszczyńscy i Sułkowscy w XVI–XVIII wieku. Sztuka–Kultura–Konserwacja, red. A. Barczyk, T. Bernatowicz, Leszno–Łódź 2023, s. 21–42.*

<sup>102</sup> J. Zawadzki, *Archiwalia Leszczyńskich herbu Wieniawa...*, s. 21–42.

<sup>103</sup> Pierwotnie także pewną ilość dokumentów papierowych, które w chwili obecnej przechowywane są w innych miejscach lub miejsce ich przechowywania nie jest znane. Zawsze jednak stanowiły one tylko bardzo niewielki procent dokumentów papierowych zgromadzonych przez Radziwiłłów, z tego powodu nie będą więc podlegały analizie.

Dzisiaj ogromna ich większość przechowywana jest w Zbiorze dokumentów pergaminowych AGAD<sup>104</sup>. Nas interesować będą tylko dokumenty z okresu do końca panowania Zygmunta Augusta. W wyniku zmian prawnych na Litwie<sup>105</sup> i panujących zwyczajów od lat 60. XVI w. gwałtownie zmniejsza się ilość dokumentów pergaminowych dotyczących spraw majątkowych. Od tej pory zasadniczą większość z nich stanowią dyplomy królewskie oraz kościelne, szczególnie papieskie. Tym samym w najmniejszym nawet stopniu nie oddają one od tego momentu struktury całości archiwum. Z tego powodu analizować będziemy 651 dokumentów pergaminowych z lat 1178–1572. Z nich zaledwie 99 dotyczy Radziwiłłów lub ich działań, czyli niewiele więcej niż 15%. Najstarszy z nich pochodzi dopiero z 1485 r. Uwzględniając tylko okres zamknięty datami 1485 i 1572, w których dokumenty tej rodziny występują, to i tak stanowią one zaledwie 20% całości.

Pozostałe to dokumenty zagarnięte z archiwum Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>106</sup>, zebrane prawdopodobnie jako obiekty kolekcjonerskie<sup>107</sup>, a przede wszystkim przejęte wraz z archiwami innych rodzin. Wymienię tu tylko te najważniejsze z tego punktu widzenia: Iliniczów, Kiszków, Kopciów, Ościkowiczów, Przebendowskich, Sieniawskich, Szydłowieckich, Tęczyńskich, Wejherów, Zenowiczów. Najważniejszym jednak „dostarczycielem” dokumentów pergaminowych było żółkiewskie archiwum Sobieskich. Oczywiście nie oznacza to, że w 1572 r. w ówczesnych archiwach radziwiłłowskich linii birżańskiej i nieświeskiej taką przewagę miały dokumenty obce.

Przed wszystkim musimy uwzględnić fakt, że znaczną część dokumentów z omawianego okresu przejęli Radziwiłłowie dopiero w XVII i XVIII w. Tak

---

<sup>104</sup> AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych nr 7212–8355, 8385–8437 i 8681, łącznie 1198 j.a. z lat 1178–1878 i b.d. Niewielka, chociaż bardzo cenna, część dokumentów zaginęła w czasie II wojny światowej lub w innych, nieznanych okolicznościach. Dodajmy, że pojedyncze dokumenty pergaminowe przechowywane są także w innych działach Arch. Radziwiłłów, stanowią jednak ilość nieistotną statystycznie.

<sup>105</sup> Mam tu na myśli zmiany wprowadzane przez Zygmunta Augusta, w wyniku których szlachecka własność ziemi przestała podlegać ograniczeniom wynikającym z postanowień unii horodelskiej i innym, a reforma sądowa zminimalizowała znaczenie sądów monarszych, G. Błaszczuk, *Litwa na przełomie średniowiecza i nowożytności 1492–1569*, Poznań 2002, A.B. Zakrzewski, *Wielkie Księstwo Litewskie (XVI–XVIII w.). Prawo–ustrój–społeczeństwo*, Warszawa 2013.

<sup>106</sup> Według wycień Waldemara Mikulskiego w AR dz. I znajdowały się 53 dokumenty z okresu do 1572 r. Przy czym trzeba wyłączyć z tego dokument Zygmunta Augusta przyłączający do Korony województwo podlaskie, gdyż faktycznie pochodził on z archiwum Kiszków, a nie z archiwum Wielkiego Księstwa Litewskiego; W. Mikulski, dz. cyt. s. 77–80.

<sup>107</sup> Są to przede wszystkim najstarsze dokumenty dotyczące instytucji kościelnych oraz miast w Królestwie Polskim. Problem ewentualnego kolekcjonowania przez Radziwiłłów dokumentów wymaga oddzielnego opracowania. Patrz wyżej.



było z archiwum Wielkiego Księstwa Litewskiego. Iwiejskie archiwum Kisków przejął Janusz Radziwiłł w 1654 r., archiwum Połubińskich Mikołaj Dominik Radziwiłł przejął po 1685 r., archiwum Wiśniowieckich przejęte zostało po ślubie Michała Kazimierza Radziwiłła z Wiśniowiecką i po śmierci jej ojca w 1741 r., a część archiwum Sobieskich po zakupie przez tego ostatniego dóbr żółkiewskich w 1740 r. W XVIII w. przejęto też archiwum Przebendowskich. Wszystkie te archiwa zawierały znaczną ilość dokumentów pergaminowych<sup>108</sup> z okresu jagiellońskiego, a niektóre nawet starsze. W chwili obecnej nie jesteśmy w stanie określić, jaką drogą trafiły do Archiwum Radziwiłłów wszystkie dokumenty sprzed 1572 r., co uniemożliwia przeprowadzenie ścisłej analizy statystycznej tego zjawiska. Ostrożnie jednak można stwierdzić, że pergaminowe dokumenty „obce” stanowiły w tym czasie liczącą się, chociaż nieprzeważającą część całości. Nie zmienia to faktu, że dokumentów radziwiłłowskich z tego okresu jest faktycznie stosunkowo niewiele. Wynika to zarówno z przyczyn obiektywnych, przede wszystkim znacznie wcześniejszego rozwoju piśmiennictwa w Polsce, stąd nie dziwi, że tylko tytułem przykładu najstarszy dokument z archiwum Kisków (litewskiej rodziny pochodzenia mazowieckiego) datowany jest na 1332 r., a z archiwum szydłowieckiego – 1347 r.<sup>109</sup> Inną przyczyną może być szybkie upowszechnienie się na Litwie dokumentów papierowych. Jeszcze w sumariuszach z XVII w. wspomina się, że te najstarsze przechowywane bywały w workach, co świadczy o ich niemałej liczebności. Nazywane zaś były „listkami” dawnych książąt litewskich. Co możemy tłumaczyć jako „dokumenciki”. Nie można wykluczyć, że właśnie ich niepozorny wygląd, brak podpisów monarchów, niewielkie i słabej jakości (nawet Kazimierza Jagiellończyka!) odciski pieczęci sygnetowych sprawiały, że dokumenty te nie były równie pieczołowicie przechowywane co bardziej imponujące dokumenty pergaminowe. Przyczynić się do tego mógł także zanik znajomości pisma ruskiego, a szczególnie tak wczesnego. Dodać tu należy większą trwałość pergaminu. Dlatego zapewne dzisiaj dokumenty papierowe sprzed XVI w. stanowią tak wielką rzadkość. Z powodu sporadycznego tylko zachowania najstarszych dokumentów papierowych nie jesteśmy w stanie ocenić, jak wielką część całości początkowo stanowiły. Nie można jednak wykluczyć, że proporcjonalnie częściej pergamin używany był w Królestwie Polskim niż na Litwie. Tłumaczyłoby to znaczny procent dokumentów koronnych w archiwum

---

<sup>108</sup> Oczywiście także papierowych, które tu nas jednak nie interesują.

<sup>109</sup> Wszystkie te wyliczenia dotyczą wyłącznie omawianego Działu I Archiwum Radziwiłłów. Obecne sygnatury, AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych nr 7225 i 7227.

litewskiej rodziny<sup>110</sup>. Faktyczna zagłada archiwum najstarszej i najbogatszej linii Radziwiłłów na Miadziole, Goniądzu i Rajgrodzie również przyczyniła się do tego, że wczesnych dokumentów dotyczących tej rodziny zachowało się stosunkowo niewiele<sup>111</sup>. Chociaż, należy to jeszcze raz podkreślić, nie wolno generalizować tych danych, to jednak są one świadectwem dużej roli przejmowania archiwów obcych w kształtowaniu archiwów radziwiłłowskich, przynajmniej co do niektórych typów dokumentów.

Do podobnych wniosków można dojść, analizując najstarsze sumariusze archiwów radziwiłłowskich, szczególnie odznaczające się szczegółowością linii birżańskiej. Zwraca tam uwagę duża ilość regestów dokumentów przejmowanych od innych rodzin, szczególnie w związku z transakcjami majątkowymi<sup>112</sup>. Wiek XVI był czasem szybkiego rozwoju dóbr birżańskich, co znajduje odzwierciedlenie także w stanie tamtejszego archiwum. Jeśli do tej pory podawałem głównie przykłady przejmowania znacznych fortun i ich dokumentacji aktowej, to w tym przypadku dysponujemy też świadectwami bardzo licznych drobnych transakcji majątkowych, przy pomocy których kolejni radziwiłłowscy właściciele Birż powiększali swój majątek, przejmując przy tej okazji także ich niewielkie archiwa<sup>113</sup>. Ze względu jednak na dużą ilość tych transakcji, także ilość przejmowanych dokumentów szacować należy nawet na tysiące.

Inne wnioski można wyciągnąć z analizy listów królewskich przechowywanych w Dziale III Archiwum Radziwiłłów<sup>114</sup>. Tutaj absolutną przewagę mają listy skierowane do Radziwiłłów, w zależności od monarchy od ok. 80 do 100%. Do analizy wykorzystać możemy jedynie te z czasów od Stefana Batorego po Stanisława Augusta, wcześniejsze są zbyt nieliczne. Jeżeli nie dziwi nas przewaga korespondencji radziwiłłowskiej, to zaskakiwać może niewielka ilość listów królewskich skierowanych do przedstawicieli rodzin należących do elity

---

<sup>110</sup> Do 1485 r., odkąd zaczynają się pojawiać dokumenty radziwiłłowskie, na 168 pergaminów zaledwie 10 związanych jest z rodzinami litewskimi, 17 dotyczy spraw politycznych Wielkiego Księstwa, a pozostałych 141 (z górą 80%) dotyczy Korony w ówczesnych granicach. Po tej dacie procentowy udział dokumentów litewskich stopniowo rośnie.

<sup>111</sup> Obecnie przechowywane są w Zbiorze dokumentów pergaminowych AGAD (z dawnego Działu 1 Archiwum Radziwiłłów). Brakuje jednak tam wielu ważnych dla rodziny dokumentów, takich jak testamenty, akty podziału dóbr, umowy przedślubne, nominacje na urzędy itp.

<sup>112</sup> AGAD, AR dz. XXVII nry 4–5 i dz. XXXV „Rękopisy biblioteczne” nry 159–162.

<sup>113</sup> W literaturze historycznej rozpowszechnione jest przekonanie, że najmożniejsi sporadycznie tylko zawierali niewielkie transakcje majątkowe, pozostawiając je niżej usytuowanym, a sami koncentrowali się na nabywaniu, różną drogą, dóbr średnich lub dużych. Odpowiada to prawdzie, gdy mówimy o ustabilizowanych już majątkach, ale w okresie formowania się latyfundiów, także drobne transakcje były normą.

<sup>114</sup> W dziale tym przechowywane są listy monarchów polskich i obcych. Nas interesować będą wyłącznie te pierwsze.

władzy Rzeczypospolitej, których archiwa w całości lub części przejęli Radziwiłłowie. Wydaje się, że tylko zachowane listy monarchów do przedstawicieli rodziny Kiszków i Przebendowskich<sup>115</sup> potwierdzają przejęcie ich archiwów przez Radziwiłłów. Zachowały się tylko pojedyncze takie listy skierowane do przedstawicieli rodziny Sobieskich. Sytuacja ta wynika z faktu wczesnej dekompozycji archiwum Sobieskich. Część dokumentów pozostała w Wilanowie<sup>116</sup>, znaczną część wywiózł królewicz Jakub Ludwik do Oławy<sup>117</sup>, a tylko te, które trafiły do Żółkwi, przejęte zostały przez Radziwiłłów. Wśród tych ostatnich przeważają dokumenty majątkowo rodzinne i administracyjno-gospodarcze. Najbardziej zaskakujący jest brak listów królewskich do przedstawicieli rodziny Wiśniowieckich odgrywających w drugiej połowie XVII w. i pierwszej następnego stulecia bardzo poważną rolę w Rzeczypospolitej. Tymczasem Franciszka Urszula Wiśniowiecka była jedyną spadkobierczynią swego ojca Janusza Antoniego, kasztelana krakowskiego i kanclerza wielkiego koronnego (zm. 1741 r.), przedostatniego męskiego przedstawiciela rodziny, a poprzez swoją matkę, Teofilę z Leszczyńskich, także Dymitra Wiśniowieckiego, kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego (zm. 1682 r.). W Archiwum Radziwiłłów znajdujemy jednak tylko śladowe ilości dokumentów osobistych (poza tymi, które dotyczą samej Franciszki Urszuli) i publicznych członków tej rodziny<sup>118</sup>. Sama tylko korespondencja jej ojca liczona musiała być raczej w dziesiątkach tysięcy niż tysiącach listów<sup>119</sup>. Przeprowadzenie kwerendy

---

<sup>115</sup> To, że do dzisiaj zachowało się tylko 15 listów monarszych skierowanych do Przebendowskich wynika raczej z burzliwych losów radziwiłłowskiego archiwum niż z innych przyczyn.

<sup>116</sup> Te przechowywane są dzisiaj głównie w AGAD, Archiwum Publiczne Potockich.

<sup>117</sup> Dzisiaj НГАБ, ф. 695, Архіў Собескіх в Олаве, Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі. Путеводитель по фондам, Минск, 2022, s. 535–537, polskiej historiografii pamięć o tej części archiwum Sobieskich przywrócił Wojciech Kriegsejzen, *Źródła do historii Rzeczypospolitej Szlacheckiej w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 105, 1998, nr 4.

<sup>118</sup> Podczas burzliwych czasów drugiej połowy XVII w. przepadła znaczna część dokumentów linii, z której wywodził się król Michał. Ocalały głównie akta dotyczące dóbr Białej Kamień na Wołyniu i pojedyncze inne.

<sup>119</sup> Przykładowo w AR dz. V nr 1 nr 17500 znajduje się 570 listów Antoniego Janusza Wiśniowieckiego w ogromnej większości (aczkolwiek nie wyłącznie) skierowanych do Radziwiłłów. Z pewnością otrzymał on podobną ilość listów od swych respondentów. Gdyby zostały przejęte przez Radziwiłłów w wieku XIX listy Radziwiłłów trafiłyby z pewnością do AR dz. IV. Do Działu tego weszły wszystkie (odnalezione przez archiwistów) listy członków rodziny przechowywane w archiwum. Stąd przewaga listów skierowanych do członków własnej rodziny, resztę zaś stanowią te, które, przeważnie, wraz z archiwami przejęte zostały od innych rodzin. Dlatego bogato reprezentowane są listy Radziwiłłów do Kiszków, Przebendowskich, do sług, których, jak już wspominałem, archiwa często było włączane do archiwum Radziwiłłów. Brak listów do Wiśniowieckich świadczy o tym, że z nieznanych przyczyn nie przejęto całości archiwum ojca

w AR Dz. V w celu wyszukania listów skierowanych do Wiśniowieckich przekracza możliwości czasowe autora, jednak w trakcie opracowywania nieuporządkowanych dotąd listów z tego działu, wśród kilku tysięcy nie znaleziono żadnego skierowanego do któregoś z członków tej rodziny. Te i inne przesłanki zdają się świadczyć, że z jakichś, nieznanych nam względów nie przejęto całej (lub jej część uległa całkowitej zagładzie) spuścizny archiwalnej teścia Michała Kazimierza Radziwiłła<sup>120</sup>. Także zachowany sumariusz sporządzony przy okazji przejmowania dokumentów przez Franciszkę Urszulę z Wiśniowieckich Radziwiłłową odnosi się prawie wyłącznie do akt majątkowo-prawnych i zawiera wyłącznie pojedyncze wzmianki o listach<sup>121</sup>. Zapewne nie były one przechowywane wraz z archiwaliami, z tego powodu nie znalazły miejsca w sumariuszach. Trudno jednak założyć, że Radziwiłł zlekceważył możliwość przejęcia korespondencji swego teścia, zajmującego ważne miejsce w elicie władzy i prestiżu. Zawierała ona przecież ogromną ilość ważnych informacji politycznych i innych. O wadze korespondencji dla prowadzenia spraw bieżących, a także dla zaspokojenia zwykłej ciekawości, świadczy duża ilość kopii listów krążących pomiędzy przedstawicielami elity Rzeczypospolitej. Sprawa ta wymaga z pewnością dalszych badań<sup>122</sup>.

Przykład ten świadczy o tym, że nawet w sytuacji wydawać by się mogło oczywistej (nie istnieli żadni inni pretendenci do spadku po kasztelanie krakowskim), rzeczywistość może nas zaskoczyć. Tak jak przejmowano czasami akta, do których nie posiadano żadnych praw, tak czasami, jak widać, nie przejmowano innych, do których prawa miano, lub o ich przejęciu nie posiadamy żadnych informacji.

Tak jak archiwa prywatne powiększały się w wyniku różnorodnych działań ich właścicieli, tak też ulegały procesom dekompozycji. Wpływały na to zarówno brak należytej pieczy, jak i wydarzenia nadzwyczajne: działania

---

Franciszki Urszuli lub, że jego część szybko uległa zniszczeniu. Dodajmy, że uwagi te dotyczą wyłącznie listów oryginalnych. Kopie, oczywiście, obejmują znacznie szerszy krąg odbiorców.

<sup>120</sup> Losy archiwów Wiśniowieckich są bardzo słabo znane i wymagają opracowania, K. Syta, dz. cyt., s. 249–250.

<sup>121</sup> НГАБ, ф. 694, опис 1, нр. 9, podobnie AGAD, AR dz. XXVII nr 34.

<sup>122</sup> W sumariuszach tych napotkano tylko jedną wzmiankę o dokumencie pergaminowym, który nie znalazł się jednak w późniejszym Dziale I AR. Tymczasem do dzisiaj zachowało się co najmniej kilkanaście dokumentów pergaminowych z archiwum Wiśniowieckich, a przechowywanych do niedawna w tym Dziale (obecnie Zbiór Dokumentów Pergaminowych). Jest to kolejna przesłanka wskazująca na to, że archiwalia tej rodziny przechowywane były w różnych miejscach, a istniejące sumariusze mówią nam wyłącznie o części majątkowo-prawnej tego archiwum.

wojenne<sup>123</sup>, pożary, powódzie, a także świadome działanie ich właścicieli polegające przede wszystkim na podziale majątków w obrębie rodziny lub wyzbywaniu się ich poprzez sprzedaż<sup>124</sup> lub jako spadek córek wydawanych za mąż lub, rzadziej, w wyniku fundacji pobożnych<sup>125</sup>.

Można więc uznać, że cały czas obserwować możemy dwie przeciwstawne tendencje. Jedna prowadziła do gromadzenia akt i powiększania archiwów, czy to drogą działań własnych czy też za pomocą sukcesji, druga jednak w tym samym czasie prowadziła do fragmentyzacji tychże samych archiwów lub do utraty przez nie części, większej lub mniejszej, zasobu.

Musimy więc postrzegać archiwa rodzinne okresu przedrozbiorowego jako stale zmieniający się, dynamiczny fenomen. Nie ma żadnego punktu docelowego istnienia tych tworów. Ulegały one ciągłym modyfikacjom, pełniąc jednak stale podobne funkcje. Dopiero głębokie zmiany polityczne, społeczne i gospodarcze zapoczątkowane III rozbiorem doprowadziły do tego, że dotychczasowe zbiory zaczęto traktować coraz częściej jako skarbnicę pamięci, a nie użyteczne narzędzie do działań majątkowych, gospodarczych, rodzinnych czy publicznych. Zaowocowało to w niektórych przypadkach odłączeniem ich części historycznej od bieżącej i, czasami, do stworzenia z nich tworów publicznych (Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Biblioteka Ordynacji Krasieńskich, Biblioteka Ordynacji Zamojskich i inne podobne). Zjawisko to przeciągnęło się aż do okresu II Rzeczypospolitej, czego świadectwem są losy Archiwum Radziwiłłów tzw. Warszawskiego, dzisiaj przechowywanego w AGAD. Inne jednak przetrwały, mimo uleganiu ciągłym zmianom, aż do 1944 lub 1945 r.

Przerwanie trwania tych archiwów nie wynikało z osiągnięcia jakiegoś postulowanego stanu idealnego, ale z powodów zewnętrznych. Nie należy więc przywiązywać nadmiernej wagi do obecnego stanu tych archiwów. Jest on efektem podjętej w danym momencie decyzji lub całkowitej zmiany warunków zewnętrznych po 1944 r. Gdyby ówczesni właściciele archiwów podjęli inne

---

<sup>123</sup> Przykładowo Krzysztof Wołodkiewicz w 1661 r. złożył zeznanie o zaginięciu szkatuły z oryginalnymi dokumentami dotyczącymi spadku po książętach Trubeckich podczas najazdu moskiewskiego w poprzednim roku, AGAD, AR dz. X nr 197. R. Janowski, *Próba przedstawienia dziejów archiwów Radziwiłłów linii kleckiej z uwzględnieniem klęsk elementarnych jako jednym z czynników kształtowania zasobu*, „Archiwa–Kancelarie–Zbiory”, t. 2, 2008, s. 131–189.

<sup>124</sup> Skalę tego oddaje rejestr dokumentów z XV–XIX w. wydanych Michałowi Tyszkiewiczowi z archiwum Stefanii Radziwiłłówny po sprzedaży mu Birż, HTAB, ф. 694, оп 4, 691–692.

<sup>125</sup> Dobrego przykładu dostarcza tu archiwum kamedułów z Pożajścia w dawnym województwie trockim, które zawiera fragmenty archiwów szeregu rodzin będących poprzednio właścicielami dóbr klasztornych, I. Czamańska, *Dokumenty klasztoru kamedułów z Pożajścia w Państwowym Archiwum Historycznym w Tbilisi. Katalog*, Poznań 2012.

decyzje co do dalszych losów archiwaliów, ocalałe archiwa mogłyby mieć inny kształt, czasami daleko nawet różniący się od obecnego<sup>126</sup>.

Nie chciałbym aby czytelnik, po lekturze tego tekstu doszedł do wniosku, że archiwa prywatne w dzisiejszym kształcie są efektem działań chaotycznych i przypadkowych. Było wprost przeciwnie, różnorodność przyczyn zmian w ich obrębie w ogromnej większości wynikała z obowiązujących praw i obyczajów. Także bezprawne przejęcia cudzych archiwaliów miało z reguły przemysłany cel, czy to majątkowy, czy choćby, jak w przypadku zagarnięcia archiwum dokumentowego Wielkiego Księstwa Litewskiego, podniesienie prestiżu rodziny. Nawet wskazywane działania przypadkowe, spowodowane pomyłką lub zapomnieniem czy zaniedbaniem, mieszczą się przecież w szerokim spektrum naszych codziennych działań.

## O autorze

Jarosław Zawadzki jest absolwentem Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, jest kierownikiem Sekcji 3 Oddziału I Archiwum Głównego Akt Dawnych zajmującej się przechowywaniem i opracowywaniem akt proweniencji prywatnej. Zajmuje się historią Wielkiego Księstwa Litewskiego okresu nowożytnego. Jest autorem publikacji i wydawcą źródeł.

## Bibliografia

### *Źródła rękopiśmienne*

Archiwum Główne Akt Dawnych

Zbiór dokumentów pergaminowych (nr zespołu 1) nry 7212–8355, 8385–8437 i 8681.

Archiwum Publiczne Potockich (nr zespołu 335), nr 100, t. 1–3

---

<sup>126</sup> Tak było także z Archiwum Radziwiłłów. Podjęta pod wpływem zagrożeń zewnętrznych idących od Rosji Sowieckiej decyzja o przewiezieniu części historycznej archiwum do Warszawy została zrealizowana pośpiesznie i niekonsekwentnie. W efekcie do dzisiaj w Mińsku, gdzie przechowywane są archiwalia przetrzymywane do 1939 r. w Nieświeżu, znaleźć możemy wiele dokumentów o charakterze historycznym. Równie niestarannie przeprowadzono selekcję materiałów przekazanych w XIX w. z Nieborowa do Nieświeża. W efekcie w Nieborowie pozostały niektóre dokumenty, które powinny trafić do Nieświeża, choćby diariusz Bogusława Radziwiłła (Archiwum Radziwiłłów z Nieborowa seria 1 nr 4), z drugiej zaś strony wyekspediowano znaczącą część archiwaliów nieborowskich, w tym dotyczących starostwa bolimowskiego, dzisiaj w przeważającej mierze przechowywanych w Mińsku, a częściowo w AGAD, AR dz. X. Akta niesygnowane. Podobnie niekonsekwentnie postąpili wcześniej Zamoyscy, dzieląc swoje archiwum na historyczne, przechowywane do 1945 r. w Bibliotece Ordynacji Zamojskiej i na bieżące, które pozostało w Zwierzyńcu (dzisiaj AP Lublin).



Zbiór Anny z Potockich Ksawerowej Branickiej (nr zespołu 338),  
Zbiór Adama i Beaty Branickich (nr zespołu 339).

Archiwum Warszawskie Radziwiłłów (dalej AR), (nr zespołu 354)

AR dz. II

AR dz. III, nr 2a

AR dz. IV nry 297–329

AR dz. V nry 6694, 17500, 19181, 19182

AR dz. VI nr 36 i 37/1, nr II-80a

AR dz. X nry 48–91, 107–220, 223–226, 228, 229, 234–250, 267–312, 320, 435,  
441, 511–516, 525, 536, 708, 734–778, 1134–1143, akta niesygnowane

AR dz. XI, nry 146–150, 197, akta niesygnowane

AR dz. XIV, nr 258

AR dz. XXVII nry 4–5, 1–12, 28–49, 128, 136

AR dz. XXIII, t. 54, plik 10, t. 84 plik 3

AR dz. XXV

AR dz. XXVI

AR dz. XXVII

AR dz. XXXV Rękopisy biblioteczne, nry 159–162.

Archiwum Radziwiłłów z Nieborowa (nr zespołu 355) seria 1 nr 4

Archiwum Radziwiłłów z Połoneczki (nr zespołu 356)

Zbiór Materiałów Różnej Proweniencji (nr zespołu 395) nry 1–29a

Akta Osób i Rodzin (nr zespołu 399)

Nabytki niedokumentowe Oddziału I (nr zespołu 420), nr 93

Zbiór obwolut historycznych (nr zespołu 556) nr 1

Archiwum Państwowe w Poznaniu (numer zespołu 595)

Biblioteka Kórnicka PAN w Kórniku

Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie

Biblioteka XX Czartoryskich w Krakowie

Biblioteka Narodowa w Warszawie

Lietuvos valstybes istorijos archyvas (Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne) (dalej LVIA), F. 1280 (Radziwiłłów)

LVIA, F. 459 (Komisja do spraw zbadania długów radziwiłłowskich)

Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі ў Мінску (dalej: НГАБ), ф. 694, Радзівиллы, князья (Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku, fond 694, Książęta Radziwiłłowie), Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі. Путеводитель по фондам, Минск, 2022, s. 540–543

НГАБ, ф. 694, опис 1, нр 9

НГАБ, ф. 694, опис 2

НГАБ, ф. 694, оп. 4, нр 691-2, 5792

НГАБ, ф. 695, Архів Собеских в Олаве

### *Opracowania*

Augustyniak U., *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy Patronatu*, Warszawa 2001.

Bernatowicz T., *Mitra i buława. Królewskie ambicje księżąt w sztuce Rzeczypospolitej szlacheckiej*, Warszawa 2011.

Błaszczyk G., *Litwa na przełomie średniowiecza i nowożytności 1492–1569*, Poznań 2002.

Buczyło A., *Archiwalia związane z kniaziami Trubeckimi w zespole Warszawskie Archiwum Radziwiłłów – pochodzenie i podział typologiczny*, „Archiwa–Kancelarie–Zbiory”, nr 6(8), 2015, s. 61–78.

Ciesielski T., *Pióra w służbie buławy. O kancelariach i archiwach hetmańskich w XVIII w.*, „Czasopismo Prawno–Historyczne”, t. 80, 2018, z. 2, s. 213–247.

Czamańska I., *Dokumenty klasztoru kamedułów z Pożajścia w Państwowym Archiwum Historycznym w Tbilisi. Katalog*, Poznań 2012.

Jankowski R., *Burzliwe losy Archiwum Radziwiłłów z Nieświeża od XV w. do 1838 r.*, „Miscellanea Historico–Archivistica”, t. 11, 2000, s. 35–68.

Jankowski R., *Archiwum Radziwiłłów z Nieświeża od 1838 r. do XX w.*, „Miscellanea Historico–Archivistica”, t. 13, 2002, s. 131–168.

Jankowski R., *Diariusze w tzw. Archiwum warszawskim Radziwiłłów*, „Archiwa–Kancelarie–Zbiory”, t. 1, 2005, s. 45–85.

Jankowski R., *Próba przedstawienia dziejów archiwów Radziwiłłów linii kleckiej z uwzględnieniem klęsk elementarnych jako jednym z czynników kształtowania zasobu*, „Archiwa–Kancelarie–Zbiory”, t. 2, 2008, s. 131–189.

Jankowski R., *Archiwum Warszawskie Radziwiłłów [1178] 1190–1947 i b.d. [w:] Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie archiwalnym*, red. D. Lewandowska, Warszawa 2008, s. 632–654.

Jankowski R., *Archiwum Radziwiłłów w Białej około 1736 roku*, „Miscellanea Historico–Archivistica”, t. 23, 2016, s. 207–224.

Jankowski R., *Suplika Józefa Weszela dyrektora archiwum i biblioteki w Nieświeżu skierowana do Michała Kazimierza Radziwiłła zw. „Rybeńko”*, „Archiwa–Kancelarie–Zbiory”, nr 8 (10), 2017, s. 67–79.

Jankowski R., *Rękopisy biblioteczne w Archiwum Warszawskim Radziwiłłów*, „Miscellanea Historico–Archivistica”, t. 25, 2018, s. 191–220.

Jankowski R., „*A niechaj już uniej w skrzyniach nie chowamy*” – akty unii lubelskiej i horodelskiej z archiwum Wielkiego Księstwa Litewskiego, [w:] *Unia Lubelska 1569 roku i unie w Europie Środkowo–Wschodniej*, Warszawa 2020, s. 292–334.

*Korespondencja wojskowa hetmana Janusza Radziwiłła w latach 1646–1655. Część 1. Dziennik kancelaryjny 1649–1653*, oprac. M. Nagielski, K. Bobiatyński, P. Gawron, K. Kossarzewski, P. Kroll, A.A. Majewski, D. Milewski, Warszawa 2019.

Kriegseisen W., *Źródła do historii Rzeczypospolitej Szlacheckiej w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 105, 1998, nr 4, s. 87–106.

Lesiński J., *Spory o dobra neuburskie*, „Miscellanea Historico–Archivistica”, t. 6, 1996, s. 95–132.

Majewski A.A., *Aleksander Hilary Połubiński (1626–1679), marszałek wielki litewski*, Warszawa 2017.

Malczewska M., *Latyfundium Radziwiłłów w XV do połowy XVI wieku*, Warszawa–Poznań, 1985.

Mikulski W., *Dokumenty z archiwum Wielkiego Księstwa Litewskiego w Archiwum Warszawskim Radziwiłłów*, „Miscellanea Historico–Archivistica”, t. 7, 1997, s. 71–83.

Mikulski W., *Dokumenty rodziny Iliniczów w Archiwum Warszawskim Radziwiłłów*, „Miscellanea Historico–Archivistica”, t. 9, 1998, s. 7–11.

Mikuła M., *Zakres przedmiotowy spadkobrania testamentowego w Statutach Litewskich*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, t. 3, 2011, s. 131–143.

Nowosad W., *Archiwa szlachty Prus Królewskich*, Toruń 2005.

Penkała A., *Panieńskie ochędóstwo. Kwestie posagowe i wienne w małżeństwach w małżeństwach szlachty województwa krakowskiego w czasach saskich*, Kraków 2016.

Penkała–Jastrzębska A., „*Za cudzoziemca iść...*”. *Migracje a polityka małżeństwa szlachty państwa polsko–litewskiego*, Kraków 2021.

Pietrzak J., *Królewskie pochówki w katedrze krakowskiej w XVIII wieku*, [w:] *Wawel i XVIII wiek*, red. nauk. A. Betlej, N. Koziara–Ochęduszko, Kraków 2024.

Rachuba A., *Archiwa Sapiehów – ich losy i stan obecny*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 7, 1997, s. 127–133.

Sienkiewicz W., *Bojarzy-szlachta i ziemianie w dobrach prywatnych w Wielkim Księstwie Litewskim w pierwszej połowie XVI wieku*, *Zapiski Historyczne*, t. 48, s. 31–66.

Skrzypietz A., *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy*, Katowice 2011.

Syta K., *Dokumentacja wojskowa w archiwach hetmanów koronnych*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 13, 2001, s. 97–110.

Syta K., *Akta kancelarii królewskich z XVIII w. w archiwach prywatnych – problemy i możliwości badawcze*, [w:] *Polska kancelaria królewska. Między władzą a społeczeństwem*, cz. 2, red. W. Chorążyczewski, W. Krawczuk, Kraków 2006, s. 187–204.

Zakrzewski A.B., *Wielkie Księstwo Litewskie (XVI–XVIII w.). Prawo-ustrój-społeczeństwo*, Warszawa 2013.

Zawadzki J., *Archiwalia różnych rodów przechowywane w Archiwum Warszawskim Radziwiłłów*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 7, 1997, s. 127–133.

Zawadzki J., *Papiery Połubińskich i ich dóbr przechowywane w Archiwum Warszawskim Radziwiłłów*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 9, 1999, s. 13–32.

Zawadzki J., *Okuniowie herbu własnego. Z dziejów awansu społecznego na Litwie wczesnonowożytnej*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 11, 2000, s. 170–193.

Zawadzki J., *Stanisław Kiszka, wojewodzie witebski. Losy głuchoniemego magnata*, [w:] *Świat pogranicza*, red. M. Nagielski, A. Rachuba, S. Górczyński, Warszawa 2003, s. 121–136.

Zawadzki J., *Dokumenty Sapiehów przechowywane w dziale X Warszawskiego Archiwum Radziwiłłów*, [w:] *Сянеці. Асобы, кар’еры, маёмткі*, Мінск 2018, s. 255–270.

Zawadzki J., *Sumariusz dokumentów Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” z 1604 r. jako źródło do dziejów rodziny i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 25, Warszawa, 2018, s. 221–246.

Zawadzki J., *Archiwalia Leszczyńskich herbu Wieniawa w Archiwum Radziwiłłów tzw. Warszawskim przechowywanym w AGAD*, [w:] *Leszczyńscy i Sułkowscy w XVI–XVIII wieku. Sztuka-Kultura-Konserwacja*, red. A. Barczyk, T. Bernatowicz, Leszno–Łódź 2023, s. 21–42.

Zawadzki J., *Uwagi do genealogii i majątku Sudymontowiczów herbu Trąbby (1434–1490)*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 30, 2023, s. 7–28.

Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce, t. 1, 2, oprac. D. Kamolowa przy współudziale T. Sieniackiej, Warszawa 2003.

Zielecka W., *Sprawy spadkowe między najbliższymi krewnymi w sądach i księgach sądowych Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Praktyka życia publicznego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVI–XVIII wieku*, red. U. Augustyniak, A.B. Zakrzewski, Warszawa 2010, s. 133–142.

Zielińska T., *Archiwalia prywatne (pojęcie, zakres gromadzenia, metody opracowania)*, „Archeion”, t. 56, 1971, s. 71–88.

Zielińska T., *Rozważania nad kwestią wyposażenia szlachcianek w Wielkim Księstwie Litewskim w XVIII stuleciu*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 96, nr 1–2, 1989, s. 93–109.

Zielińska T., *Zbiory archiwalne ordynatów Zamoyskich jako skarbnica dokumentów państwowości polskiej*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 4, 1994, s. 172–221.

Zielińska T., *Archiwa Radziwiłłów i ich twórcy*, „Archeion”, t. 66, 1978; *taż, Archiwa różnych linii rodu Radziwiłłów w polskich zbiorach publicznych*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 7, 1997, s. 107–113.

Zielińska T., *Dziewiętnastowieczny epilog sprawy dóbr neuburskich niegdyś fortuny Radziwiłłów birżańskich*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, t. 5, 1999, s. 85–102.

Zielińska T., *Fideikomis, Majorat, Ordynacje rodowe, Podworskie archiwa*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 r.*, t. 1 i 2, Warszawa 1981.

Zielińska T., *Kariera i upadek żydowskiego potentata w dobrach radziwiłłowskich w XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 98, z. 3, 1991, s. 33–49.

Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі. Путеводитель по фондам, Минск, 2022.

Род Іллінічаў у Вялікім Княстве Літоўскім XV–XVI у стст.: радавод, гербы, уладанні, Р.А. Аляхновіч, С.А. Рыбчонак, А.І. Шаланда, Мiр 2015.